Dziś 12 stron

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXIX — Niedziela 23 października 1938 r. — Nr. 291

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztowa Zł. 2.50

Następstwa rozmów w Bukareszcie, Warszawie i Budapeszcie

Słowacy godzą się na oddanie Rusi Podkarpackiej

Unia celna między Węgrami a Rusią Podkarpacką

WARSZAWA, 22.10 (tel. wł.). Sprawa Rusi Przykarpackiej i wspólnej granicy polsko - węgierskiej staje się z każdym dniem coraz bardziej głównym ośrodkiem zainteresowania europejskiej polityki międzynarodowej.

Rozmowy, które w ubiegłą środę i czwartek odbywały się równocześnie w Bukareszcie, Budapeszcie, Warszawie i Pradze, miały decydujące znaczenie dla rozwoju całej sprawy.

Jak wynika z depesz, rozmowy te na niektórych odcinkach doprowadziły już do wyników pozytywnych.

Oto dotychczasowe rezultaty:

1) Po rokowaniach przedstawiciela Słowaków, posła Sidora, z min. Beckiem wyjaśniło się ostatecznie, że Słowacy nie przeciwstawiają się wspólnej granicy polsko - węgierskiej. W tej dziedzinie są do pokonania dwie trudności. Z jednej strony upór Pragi, która nie chce zrezygnować z Rusi Przykarpackiej, z drugiej — różnice zdań między Słowakami a Węgrami. Słowacy godzą się na oddanie Rusi Przykarpackiej, ale chcą się utrzymać przy Koszycach.

2) Wyraźna jest też zmiana stanowiska Berlina. Pod tym względem nader charakterystyczny jest głos „Voelkischer Beobachter" o możliwości zawarcia unii celnej między Węgrami a Rusią Przykarpacką. Oczywiście, unia celna — to za mało, ale jeszcze przed kilku dniami Niemcy operowali tylko pojęciem samodzielnej Rusi Przykarpackiej.

3) Wreszcie, jak wynika z depesz, posunęły się znacznie naprzód bezpośrednie rokowania prowadzone między Węgrami a przedstawicielem Rusi Przykarpackiej, Brodym.

SŁOWACY GODZĄ SIĘ NA ODDANIE RUSI PRZYKARPACKIEJ

PRAGA, 22.10. Poseł Sidor, który w piątek po południu przybył samolotem z Warszawy do Bratysławy, przyjęty został natychmiast przez premiera rządu słowackiego ks. Tiso, który przedtem odbył rozmowę z gen. Krejci, z głównego dowództwa armji czeskiej. Dziś rano min. Durczański udaje się z Bratysławy do Pragi. Podróż jego stoi w związku z rozmowami posła Sidora w Warszawie. Min. Durczański ma również omówić szereg innych zagadnień z Czechami.

Jak słychać, istnieje pewna różnica zdań między stanowiskiem Czechów i Słowaków w sprawie unormowania stosunków z Węgrami. Podczas, gdy Czesi byliby gotowi robić ustępstwa na rzecz Węgier raczej kosztem Słowaczyzny, Słowacy widzą, coraz wyraźniej, że nie zupełnie leży w ich interesie utrzymywanie Rusi Przykarpackiej w związku z Unią czeskosłowacką, przyczym w beznadziejnym uporze pragną wytrwać czynniki czeskie.

Rokowania premiera karpatoruskiego Brody z rządem węgierskim trwają. Chodzi o to, żee istnieją poważne różnice zdań między rządem Rusi Podkarpackiej a rządem słowackim na temat ustalenia granic między Słowaczyzną i obszarami podkarpackoruskimi. Rokowania między Brodym a przedstawicielami rządu węgierskiego, doprowadziły podobno do pewnego porozumienia.

NIEMCY O UNII CELNEJ WĘGIER Z RUSIĄ PRZYKARPACKĄ

BERLIN, 22.10. Dzisiejszy „Voelkischer Beobachter" przynosi z Budapesztu doniesienie o pogłoskach, że w sprawie karpatoruskiej miano dojść do porozumienia w czasie wizyty Brody. Mianowicie między Węgrami i Rusią Podkarpacką po wcieleniu obszarów etnicznie węgierskich do Węgier miałaby być zawarta unia celna.

Teraz kolej na Francję

Czesi zerwali pakt z Sowietami

Wiadomość ta wywołała w Moskwie ogólne przygnębienie

BERLIN, 22.10. Donoszą tu z Pragi, że Czechosłowacja wypowiedziała swoje przymierze z Sowietami.

Wczoraj w godzinach wieczornych minister spraw zagranicznych Chvalkovsky przyjął posła sowieckiego Aleksandrowskiego i oświadczył mu, że Czechosłowacja przestała być zainteresowana w utrzymaniu paktu czechosłowacko - sowieckiego.

---

16 maja 1935 r. został zawarty w Pradze układ o wzajemnej pomocy politycznej i wojskowej między Sowietami a Czechosłowacją. Układ ten był uroczyście podpisany w Moskwie, w 8 tygodnie później przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji dr Benesza i komisarza Litwinowa.

Zawarty na okres pięciu lat układ dotyczył obowiązku wzajemnej pomocy na wypadek zaatakowania jednego z państw podpisujących przez inne państwo europejskie.

Sojusz czesko-sowiecki poprzedzony był analogicznym układem, jaki zawarł w imieniu Francji z Sowietami min. Laval.

Zawarcie tego układu było dla Czechosłowacji nietyle wynikiem konieczności politycznych, ile rezultatem osobistych ambicyj i aktywności min. Benesza, naśladowcy francuskich wzorów politycznych (system zbiorowego bezpieczeństwa), który za przykładem Francji pośpieszył zawrzeć pakt z Sowietami, widząc w tym przeciwwagę dla ewentualnych roszczeń terytorialnych Rzeszy niemieckiej.

Sojusz z Sowietami praktycznie nie dał nic Czechosłowacji. Czechosłowacja natomiast wciągnięta została w orbitę polityki sowieckiej i stała się azylem dla komunistycznej propagandy w Europy.

LIKWIDACJA WPŁYWÓW „KOLOSA" O GLINIANYCH NOGACH

MOSKWA, 22.10. Wiadomość o wypowiedzeniu przez Czechosłowację sojuszu sowiecko - czeskiego nie została tu oficjalnie opublikowana, niemniej jednak stanowi najsensacyjniejszy temat dnia w moskiewskich kołach politycznych.

Wiadomość ta wywołała w Moskwie wielkie przygnębienie. Moskwa zdaje sobie sprawę, że

budowany z takim mozołem gmach wpływów Moskwy na sprawy europejskie wali się z katastrofalną szybkością.

Prestiż Sowietów został podczas kryzysu wrzeeśniowego poważnie nadwyrężony, spodziewano się, iż uda się uratować choćby jego resztki. Obecna decyzja rządu praskiego w ślad za rozwiązaniem partii komunistycznej rozwiała jednak te nadzieje.

W sowieckich kołach politycznych zerwanie przypisuje się naciskowi „państw faszystowskich", szczególnie Berlina.

W kołach dyplomatycznych wskazują, że ostatnią więzią Sowietów ze sprawami europejskimi jest jeszcze pakt z Francją i... Liga Narodów. Przez wypowiedzenie sojuszu czesko-sowieckiego pakt francusko - sowiecki, który **stanowił jeedynie część systemu sojuszów, stracił niemal całkowicie swe znaczenie.**

W Moskwie nie wykluczają, że i Francja będzie musiała wkrótce pójść za przykładem Czechosłowacji wobec całkowitej bezużyteczności sojuszu z sowieckim „kolosem" o glinianych nogach.

Następstwem tego będzie ostateczna izolacja Sowietów i odsunięcie ich od wszelkich wpływów na szerszej arenie międzynarodowej.

Porozumienie Włoch z Anglią

Układ wejdzie w życie w listopadzie

LONDYN, 22.10 (PAT). „Daily Express" donosi, że W. Brytania i Włochy doszły do całkowitego porozumienia w sprawie wprowadzenia w życie układu włosko - brytyjskiego. Natychmiast po ogłoszeniu przez króla Jerzego orędzia, ustalającego plan prac przyszłej sesji parlamentu, po otwarciu sesji 8 listopada przez króla, gabinet brytyjski **formalnie zadecyduje, że układ włosko-brytyjski wchodzi w życie.**

Ze strony Mussoliniego nastąpi wówczas w odpowiedzi formalne potwierdzenie i ponowne oznajmienie, że Włochy nie roszczą żadnych ambicji terytorialnych w stosunku do Hiszpanii lub wysp Balearskich. Gdy to nastąpi, W. Brytania formalnie oznajmi, że uznaje suwerenność Włoch nad Abisynią. Spodziewane jest, że wszystkie te posunięcia zakończone zostaną do 16 listopada.

Mussolini udzielić miał W. Brytanii zapewnienia, że stopniowe wycofywanie wojsk włoskich z Hiszpanii odbywać się będzie w miarę i w tej samej proporcji, co wycofywanie obcej pomocy z obszarów Hiszpanii rządowej.

Dziś przemówienie

PREMIERA SKŁADKOWSKIEGO

Dziś o godz. 15 premier gen. Sławoj-Składkowski, kandydujący na posła z 20 okręgu wyborczego, będzie przemawiał w Turku (woj. poznańskie) w auli gmachu Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego.

Przemówienie p. premiera będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

NA ŁAMACH PRASY

Kto uważa odzyskanie Zaolzia za fakt niepomyślny

„Gazeta Polska" zajmuje się problemem, który od kilku dni zaprząta uwagę czynników gospodarczych. Oto wtajemniczeni mówią, że polskie górnictwo węglowe, tudzież hutnictwo, które wskutek swej fatalnej polityki kartelowej nie potrafiło w ciągu ostatnich 16 lat umocnić się na rynku wewnętrznym odpowiednio rozszerzając zbyt z ogólną korzyścią dla życia gospodarczego kraju, a obok tego zaniedbało problem unowocześnienia metod produkcji i ulepszania okmunikacji, obecnie ni mniej ni więcej tylko.. panicznie obawia się zdrowej konkurencji nowoczesnych hut w Trzyńcu i kopalń węgla w zagłębiu karwińskim.

Na marginesie tej sprawy „Gazeta Polska" w artykule p. B. W., to jest kierownika gospodarczego tego pisma p. B. Witwickiego, pisze, że przed naszą polityką stoją zadania wielkie i doniosłe, które mogą i muszą być traktowane tylko centralnie, tylko przez bezstronne czynniki nadrzędne".

„Bezstronność zaś, a ściślej, ujmowanie tych problemów w skali ogólnokrajowej i z punktu widzenia interesów całej gospodarki.. wypływa jako konieczny postulat nie tylko ze stwierdzenia rozmiarów składu Zaolzia, ale i z niewątpliwego stwierdzenia, że jest to fakt wielce pomyślny. Patrząc bowiem z bardziej.. lokalnego punktu widzenia, niektórzy działacze gospodarczy.. skłonni są podobno do malowania tego faktu w barwach raczej ciemniejszych. W ich mniemaniu Trzyniec i Karwina — to przede wszystkim konkurencja.. której w istocie wysoce twórczego wpływu na rozbudowę wewnętrznego rynku prywatnego oraz przemysłów przetwórczych — nie chcą oni jakoś dostrzec".

W dalszym ciągu „Gazeta Polska" domaga się uaktywnienia całego polskiego górnictwa i hutnictwa wobec wewnętrznych rynków zbytu drogą zerwania ze sztywnymi zasadami handlowymi karteli surowcowych, sztucznie tłumiącymi zdolność nabywczą rynku wewnętrznego.

Powyższy głos „Gazety Polskiej" jest znamiennym dowodem jednomyślności poważnej opinii polskiej, przeciwstawiającej się intrygom kartelowym, pragnącym opóźniać moment zespolenia gospodarczego Śląska Zaolzańskiego z Polską, intrygom, dla których nie trudno znaleźć właściwą nazwę: krótkowzroczny egoizm stający wbrew interesom państwowym.

WYŚCIG NIEUCTWA I GŁUPOTY

Z komentarzy francuskich do zagadnienia czesko - słowacko-węgierskiego przebija nadal całkowita dezorientacja, zła wola, złośliwość i nieprawdopodobna ignorancja.

Przykładem tej ignorancji jest artykuł w „Oeuvre", który utrzymuje, że Polska, Węgry i Włochy(!) zamierzają nadal podzielić między siebie(!) Ruś Podkarpacką.

Osławiony Bourges w „Petit Parisien" pisze, że na podstawie etnograficznej mogłaby zgłosić swe pretensje do tego kraju Rosja(!). Tymczasem Sowiety nie chcąc jeszcze większego osłabienia Czechosłowacji nie formułują, o ile chodzi o Ruś Podkarpacką, żadnych żądań(!).

„Le Temps" zachęca dość przejrzyście Berlin do przeciwstawiania się koncepcjom polskim wyrażając nadzieję, że „Niemcy, którzy przywykli obsługiwać się sami nie dopuszczą z pewnością do powstania bloku polsko-węgiersko-rumuńskiego"(!).

Dziennik ten w swym cynizmie posuwa się do tego, że wzywa uroczyście króla Karola do.. dochowania wierności zobowiązaniom, powziętym przez Rumunię wobec Czecho-Słowacji.

„Le Temps" stara się następnie wywołać nieufność Rumunii w stosunku do Polski, insynuując, że „Polska traktuje alians z Rumunią w taki sam sposób, jak traktowała alians z Francją, to znaczy wyłącznie dla swoich własnych celów".

Nie było zamachu NA STALINA

RZYM, 22.10 (tel. wł.). Dzienniki rzymskie doniosły dziś, że na Stalina dokonano zamachu i został on zabity.

Wiadomość ta okazała się nieprawdziwa.

Benesz w Londynie
W DRODZE DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

LONDYN, 22.10 (Tel. wł.) Benesz przybył do Londynu wprost z Pragi.

Przyjazd był niespodzianką tym większą, że już przed kilku dniami doniesiono, iż dawny prezydent opuścił Pragę i wyjechał do Szwajcarii, celem poratowania zdrowia.

Benesz, który przybył do Londynu w towarzystwie swojej żony i sekretarki, uda się w najbliższym czasie do Stanów Zjednoczonych, dokąd został zaproszony przez uniwersytet w Chicago na kilka odczytów.

Jego wizyta w Londynie ma charakter całkowicie prywatny.

Hr. Paryża we Francji

Pretendent do tronu francuskiego ogłosił deklarację polityczną

Nieoczekiwaną sensacją dnia stało się przybycie do Francji Hr. Paryża, pretendenta do tronu francuskiego, który, mimo ustawowego zakazu, przekroczył po raz pierwszy granicą swej ojczyzny, zjawiając się w jednym z zamków prywatnych w pobliżu Vexin. Już poprzedniego dnia zaproszono tam kilku wybitniejszych dziennikarzy francuskich, zapowiadając im odczytanie doniosłej deklaarcji politycznej pretendenta tronu.

Ku największemu zdumieniu gości „delfin" przybył osobiście, lądując samolotem w pobliżu zamku, i sam odczytał swą deklarację. Po uczestniczeniu w krótkim przyjęciu dla zaproszonych Hr. Paryża odleciał następnie ku granicy belgijskiej.

Obszerna deklaracja rozpoczyna się nader trafnym ujęcieme politycznej sytuacji europejskiej po układzie w Monachium, ze szczególnym uwzględnieniem trudności i niebezpieczeństw, jakie stąd powstały dla Francji. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest tragiczna sytuacja wewnętrzna kraju, brak jakiejkolwiek zdecydowanej myśli politycznej i pogłębiający się chaos. „Odwróceenie się od Europy", jak tego żądają niektórzy, i poświęcenie się rozwojowi imperium kolonialnego byłoby szaleństwem, gdyż Francja, słaba w Europie, nie zdołałaby imperium swego utrzymać.

Przede wszystkim więc należy Francję odrodzić wewnętrznie, a na to nie wystarcza już przeżyty i zwyrodniały pseudoparlamentaryzm obecny. Mogłaby tego dokonać monarchia, koordynując wszystkie wysiłki i łagodząc przeciwieństwa.

Zaznaczyć należy, iż deklaracja właściwie drugoplanowo tylko porusza zagadnienie monarchii, a przede wszystkim kładzie nacisk na konieczność znalezienia dróg ocalenia Francji, pogrążonej w trudnościach.

JAK HR PARYŻA ODCZYTAŁ SWOJĄ DEKLARACJĘ

Dziennikarze zostali zaprowadzeni na umówione miejsce spotkania z zachowaniem wszelkich ostrożności, celem zapewnienia poufnego charakteru wywiadu.

Wszystkie główne dzienniki były reprezentowane z wyjątkiem półurzędowego „Temps", organu partii komunistycznej „Humanite" i organu rojalistów francuskich „Action Francaise". Nieobecność przedstawiciela tego dziennika tłumaczy się ostrym zatargiem pomiędzy przywódcami rojalistów Charles Maurras'em i Leonem Daudetem z jednej a Hr. Paryża z drugiej strony. Zatarg ten zakończył się zdezawuowaniem „Action Francaise" przez Hr. Paryża, który oświadczył, że pismo to nie reprezentuje poglądów członków królewskiego domu francuskiego.

W deklaracji swej Hr. Paryża mówi m. in.:

Od Wersalu do Monachium, tj. w przeciągu 20 lat, Francja wydała 350 miliardów franków na cele obrony narodowej. Sumy te zostały wydane błędnie, ponieważ Francja wzmacniała jedynie swą siłę defensywną, a nie ofensywną, a ta tylko jest skuteczną.

Hr. Paryża zakończył swą deklarację słowami: „Błagam mych rodaków, zeby zastanowili się nad naszą przyszłością. Katastrofa jest tylko odroczona. Mówię wyłącznie w interesie Francji i myślę jedeynie o moim kraju. Moje sumienie i moje serce podyktowały mi ten apel. Niechaj obecenie rząd i naród francuski powezmą odpowiedzialność i niech Bóg uratuje Francję".

Żegnając się z dziennikarzami, Hr. Paryża prosił ich o zachowanie w tajemnicy miejsca spotkania.

KTO WYGRAŁ

Główna wygrana 100.000 zł padla na nr 152791

5000 zł na nr 20865
2000 zł na n-ry: 3687 22054 115025 138416

50.000 zł na nr 134256
25.000 zł na nr 60759
15.000 zł na nr 42346

1000 zł na n-ry: 13035 46626 61870 82263
500 zł na n-ry: 23526 27582 45877 76004 101819 107755,

W dniu 6 listopada

Okres powzięcia decyzji
staje obecnie przed wyborcą

Za dwa tygodnie staje obywatel-wyborca wobec prawa i obowiązku zadecydowania, na których kandydatów na posłów do Sejmu oddaje swój głos.

Wszystkie niemal czynności przygotowawcze, przepisane ustawą, zostały już dopełnione. Pozostaje jedynie głosować, tj. pójść do lokalu wyborczego i wrzucić do urny kartkę, wyrażającą decyzję wyborcy.

Na powzięcie tej decyzji pozostało już niewiele czasu, bo zaledwie kilkanaście dni. Wypełnią te dni liczne zgromadzenia przedwyborcze, przemówienia kandydatów i rozważenie publiczne tych najważniejszych zagadnień, które przysyły parlament ma przed sobą, by sprostać swemu zadaniu. Usłyszeliśmy już z bardzo miarodajnych ust na takich zebraniach przedwyborczych szereg wskazań i wnikliwą ocenę naszej rzeczywistości. Mówił o tym i szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyński i wicepremier Kwiatkowski, mówił szef sztabu Obozu płk. Wenda i minister Ulrych. Mówi szef rządu gen. Sławoj-Składkowski w okręgu, z którego posłował w poprzednim Sejmie. Mówić będą w ciągu tych kilkunastu dni, jakie nas dzielą od 6-go listopada, w różnych miejscowościach na przestrzeni całego kraju kandydaci, by opinia publiczna zapoznać się mogła z ich zapatrywaniami, ich dążnościami i programowymi wytycznymi.

Bezsprzecznie te wypowiedzi kandydatów, które usłyszy wyborca, przyczynią się poważnie do powzięcia przezeń decyzji, którego z kandydatów ma obdarzyć swym zaufaniem, na kogo głosować. Z bezpośrednich więc wrażeń, z bezpośredniej oceny, kto jest najodpowiedniejszy — wysnuje wyborca swą decyzję.

Bo to przecież stanowi istotę i sens wybierania, aby spośród kandydatów wybrać ludzi, dających największej rękojmi, że sprostają swym zadaniom.

Przed rozstrzygającą decyzją wyborcy staje więc dziś kwestia jakości kandydata. Angielska stara zasada: „właściwy człowiek na właściwym miejscu", dominować musi i otrzymać praktyczne zastosowanie. Wyborca otrzymuje właśnie możność rozstrzygania i wypośrodkowania spośród kandydatów — ludzi najwłaściwszych, najlepszych, najbardziej do zadań parlamentarnych działań nadających się.

Na wyrobienie sobie o tym właśnie poglądu ma obecnie wyborca pozostawionych kilkanaście dni.

Musi je zatym wyzyskać, żywo interesując się zarówno życiorysem kandydat, jak i tym, co na zebraniu przedwyborczym z jego ust usłyszy.

Zwłaszcza, że te ostatnie dni otrzymują również inne piętno, niż to, które ongi charakteryzowało t. zw. „kampanię przedwyborczą". Pamiętamy, jak to illo tempore bywało. „Kampania" polegała na poważnieniu społeczeństwa, na zniesławianiu nawet bardzo często „tych z naprzeciwka", na pomniejszaniu ludzi „z konkurencji", na jarmarcznym wrzasku, na przekrzyczeniu zamiast przekonywania, na terroryzowaniu moralnym wyborcy, posuwającym się nierzadko do oszczerstw, osobistych wycieczek w stronę „niewygodnych" kandydatów. Rywalizacja toczyła się po koleinach, bardzo daleko odbiegających od dróg rycerskich. Wyborca stawał się przedmiotem wszelakiego terroru, którego próbowano bądź przechytrzeć bądź ogłupić.

Nic z tego koszmarnego widowiska na szczęście już się nie ostało. Jeśli dziś słyszy się jeszcze zdania, że obecny okres przedwyborczy jest taki spokojny, tak pozbawiony czynników emocjonalnych, działających na nerwy — to możemy na to powiedzieć: chwała Bogu! odskonale, że to, co dokonywało się w rozgwarze złośliwych podrywek, wrzaskliwości, wyolbrzymionej prywaty — dziś odbywa się w powadze i spokoju, jedynie gwarantujących możliwość dokonania poważnego i spokojnego wyboru przez miliony obywateli.

Bo zaprawdę postawa powagi i spokoju bynajmniej nie oznacza obojętności dla sprawy. Tak, jak rozgwar agitacyjny, jakiego byliśmy dawniej świadkami, nie oznaczał wcale nadmiaru zainteresowania. Stwarzał bowiem sztuczne pozory takiego zainteresowania.

Właśnie w tej atmosferze powagi i spokoju, jaka znamionuje dzisiejszy okres przedwyborczy, obywatel-wyborca może gruntowniej i rozważniej przystępować do powzięcia swej decyzji, a powziąwszy ją stanąć 6-go listopada przed urną.



Kto i jak cenzurował
mowę p. wicepremiera

Bardzo nieprzyjemnego odkrycia dokonała „Gazeta Polska", demaskując pisma, które wystąpiły przed kilku dniami przeciw niej z zarzutem, że opuściła niektóre ustępy mowy katowickiej p. wicepremiera Kwiatkowskiego.

Na łamach „Gazety Polskiej" stało się to ze względów czysto technicznych i zostało wyrównane przytoczeniem całej mowy.

Inaczej sobie postąpili mentorzy, grzmiący oburzeniem na „cenzurowanie" mowy.

Oto po prostu z mowy p. wicepremiera wyrzucili to wszystko, co wymierzone było przeciwko ich partiom i klikom.

Najważniejsze ustępy opuszczono i zignorowano!

— Zatajenia przed czytelnikami ważnych myśli i sformułowań p. wicepremiera Kwiatkowskiego — pisze „Gazeta Polska" — trudno wytłumaczyć techniką — skoro nie podano ich później, jak to zrobiła „Gazeta Polska". Była to więc cenzura. Cenzura celowa, gdyż inaczej niepodobna było by wmawiać czytelnikom, że mowa p. wicepremiera była szeregiem komplementów dla stronnictw opozycyjnych i „wystawianiem im świadectwa patriotyzmu".

Krzykliwa napaść na „Gazetę Polską" była objawem wręcz niezwykłego tupetu i obłudy.

W końcu „Gazeta Polska" oświadcza, że gotowa się założyć, że pisma te nie zdecydują się podać tych ustępów, które „skonfiskowały" i nie dopełnią — używając ich słownika — „sfałszowanych relacji".

Tartufe się wam kłania — panowie, — kończy „Gazeta Polska".

Belweder — skarbnica pamiątek

Więzienie magdeburskie Józefa Piłsudskiego
zrekonstruowane w Łazienkach warszawskich



Zrekonstruowane więzienie magdeburskie

Więzienie magdeburskie Józefa Piłsudskiego, zrekonstruowane w belwederskiej części Łazienek będzie uroczyście otwarte dla zwiedzających w pierwszych dniach listopada.

Jest to dawny odwach oficerski w cytadeli magdeburskiej, który był od września 1917 r. do 8 listopada 1918 r. więzieniem Marszałka.

Dwupiętrowy budynek, wzniesiony w 1840 r., składający się z 14 pokojów został ofiarowany Polsce przez miasto Magdeburg. Rozebrany gmach przewieziono w 7 wagonach i pieczołowicie zrekonstruowano w Łazienkach.

Nie brak nawet, leżącego ongiś w pobliżu więzienia, kamienia, na którym w czasie spaceru chętnie siadywał Józef Piłsudski.

Na pierwszym piętrze mieszczą się trzy małe pokoiki, dwa — cele Józefa Piłsudskiego, trzeci — cela gen. Sosnkowskiego.

SALE PAMIĄTEK

Proste łóżka więzienne, sosnowe krzesła i stoły, naftowe lampy i piec kaflowy, na którym Józef Piłsudski notował rozgrywki szachowe z „szefem" Sosnkowskim — oto całe umeblowanie.

W innych pokojach znajdują się fotografie, dokumenty i pamiątki z okresu gdy Józef Piłsudski przebywał w więzieniach niemieckich w Gdańsku, Szpandawie, Wessel i wreszcie Magdeburgu.

Na uroczystość otwarcia przybyć mają: burmistrz Magdeburga oraz mjr. van Guelpen, który eskortował Józefa Piłsudskiego z twierdzy magdeburskiej do Warszawy w dniu 8 listopada 1918 roku.

Muzeum w Belwederze

Również w pierwszych dniach listopada będzie otwarte po gruntownym remoncie Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze.

Ponieważ Belweder był zbudowany na starych fundamentach pałacu Paca z XVII w. i od szeregu lat nie odnawiany, roboty konserwacyjne zaczęto od wzmocnienia fundamentów i zabezpieczenia murów przed wilgocią.

Podziemia pałacu zostały odnowione i zrekonstruowane według planów opracowanych przez specjalną komisję.

Mieści się w nich stylowa kaplica z pałacu Paca w XVII w., 10 zaś pokojów przeznaczono na przechowanie darów, jakie otrzymywał Józef Piłsudski od społeczeństwa.

W podziemiach mieści się również archiwum obrazów związanych z osobą Marszałka.

Według legendy w podziemiach znajdowała się cela Łukasińskiego. Trudno jednak jest ustalić ten fakt.

Mochnacki wprawdzie wspomina, że Łukasińskiego więziono w Belwederze, z drugiej strony nie jest wykluczone, że sprowadzono go z więzienia Karmelitów do podziemi tylko na badanie.

Pokoje w których mieszkał Józef Piłsudski, a które swego czasu były otwarte dla zwiedzających zachowano bez zmian.

Wszystko pozostało w nich tak, jak było za życia Marszałka.

Jedynie przerobiono nieco część pałacu, w której mieściły się pomieszczenia służbowe.

HISTORYCZNE CELE

W części tej, składającej się z 10 sal połączonych drzwiami, będą umieszczone pamiątki z najważniejszych okresów życia Józefa Piłsudskiego.

Każda sala, otrzymała nazwę, oraz hasło, zaczerpnięte z pism Marszałka.

Sala wstępna ma hasło: „Byłem wychowany wśród wspomnień r. 1863 i przez jego uczestników". W sali tej znajdują się pamiątki związane z r. 1863.

Dalej idą sale „Zułów — Wilno", „Robotnik", organizacji bojowych, walki czynnej, roku 1914 i inne.

Dach pałacu, wyposażono w nowoczesne urządzenie przeciwpożarowe, pokryto cynkową blachą.

Rabin Jankiel Wałach z Łodzi

OPOWIADA O SWYM BRACIE LITWINOWIE

ministrze rządu, który nie uznaje Boga

W „Wieczorze Warszawskim“ ukazała się rozmowa z rabinem Jankielem Wałachem, którą przytaczamy w całości.

Zajrzałem do sowieckiej encyklopedii: „Litwinow Maksym Maksymowicz — komisarz spraw zagranicznych, urodzony w Białymstoku, prawdziwe imię i nazwisko: Majer Wałach“.

Więc w Białymstoku musi być jakaś rodzina. Kiedyś nawet londyński „Daily Express“ zamieszczał wywiad swego korespondenta z bratem sowieckiego dygnitarza.

CIOTKA LITWINOWA

Trzeba poszukać. Zachodzę do małego sklepu aptecznego przy ul. Wilczej, należącej do Wałachów. Stara, dobrze ubrana kobieta — przedstawia się: „Jestem Wałachowa“.

Od razu pytam:

— Czy pani jest krewną Litwinowa?

— Owszem, jestem jego ciotką — odpowiada dobrą polszczyzną.

— A czy brat Litwinowa mieszka tutaj?

— Nie, proszę pana, od 50 lat mieszka w Łodzi, a wkrótce ma przyjechać do Białegostoku na parę dni.

Nie pozostaje nic innego, jak zaczekać i w odpowiednim dniu zgłosić się do rodziny Wałachów, by porozmawiać z rabinem Jankielem Wałachem, rodzonym bratem komisarza.

Uroczyste święto Szałasów. Rabina Wałacha zastajemy w skromnym domu jego białostockiej rodziny. W czarnym, długim chałacie z białą, patrjarchalną brodą, w płaskiej czapie na głowie.

Pytamy:

— Czy pan jest bratem komisarza sowieckiego Litwinowa?

— Jestem, niestety.

— Dlaczego niestety?

— Bo jest przecież komisarzem rządu bezbożników — odpowiada stary żyd.

— Czy pan będzie chciał opowiedzieć nam coś o sobie i swoim bracie?

„JA GO JESZCZE KOCHAM“

— Tylko w tym wypadku, jeżeli to nie zrobi mu krzywdy, bo ja go jeszcze kocham. I drugi warunek: o ile mi pan coś ofiaruje.

Wyjmujemy pieniądze i wtedy starzec zaczyna mówić:

— Nie wziąłbym pieniędzy, ale jest mi naprawdę bardzo źle.

— No, a czy brat pana nie pomaga?

— Nie, zupełnie nie! Raz, gdy byłem bardzo chory — mówi starzec — i napisałem, żeby przysłał mi pieniędzy, to odpowiedział jego sekretarz, że rosyjskie prawo nie pozwala na wysyłanie pieniędzy zagranicę i że komisarz ludowy Litwinow nie myśli wykraczać przeciwko prawu. A w końcu powiedział, że komisarz dostaje tylko 2 tysiące rubli miesięcznie i żeby nie myślano w Polse, że on jako minister sowiecki kąpie się w pieniądzach.

„MAJER! MAJER!“

— A kiedy widział pan ostatni raz swego brata?

— Było to parę lat temu. Byłem w Białymstoku i słyszałem, że ekspress przejeżdża z bratem do Genewy. Więc stałem na peronie i chciałem go zobaczyć, ale policja i jego gwardja przyboczna nie chciały wpuścić mnie do wagonu. Zacząłem krzyczeć: „Majer, Majer!“

Brat wyjrzał z okna salonki, poznał mnie i wyszedł na peron. Parę minut rozmawialiśmy. Dał mi dobre cygaro i opowiedział trochę i swoim życiu. Ale gdy zacząłem robić mu wyrzuty, że zapomniał Boga, to powiedział mi: „Ty nic nie rozumiesz“, i wszedł do wagonu. Rozmawiać było nam bardzo trudno, bo on zapomniał po żydowsku, a ja po rosyjsku.

— Niech pan nam coś opowie o życiu Litwinowa.

Z NABOŻNEGO — BEZBOŻNIK

— Mogę panu opowiedzieć tę tragiczną historię, jak z dobrego, nabożnego chłopca stał się bolszewikiem. Kiedy zabili cara Aleksandra, przyszedł z Petersburga do Białegostoku telegram z policji, żeby aresztować jakiegoś Wałacha. Nasz ojciec, bardzo nabożny człowiek, miał tyle do czynienia z socjalizmem, co i ja. Ale policja działała szybko i aresztowała naszego ojca. To była omyłka. Na małego Majera bardzo to podziałało. Słyszał, że ojciec jest aresztowany za socjalizm. Już wtedy pytał się ciągle, co to jest. Po tym, gdy ojciec po pewnym czasie wrócił z więzienia, mały Majer został oddany do rosyjskiej szkoły. Tam z kolegami zaczął czytać te przeklęte książki o socjalizmie. Ale on był jeszcze bardzo nabożny, chodził do synagogi, modlił się dwa razy dziennie. Po tym wzięto go do wojska. Posłano go w góry Kaukazu, gdzie służył w tamtejszym pułku, który nosi dzisiaj nazwę „towarzysza Litwinowa“. Po tym pojechał do Kijowa i pracował w fabryce. Zetknięcie się z robotnikami jeszcze silniej skierowało jego myśl na drogę socjalizmu.

PO RAZ PIERWSZY W ARESZCIE

Był po raz pierwszy aresztowany i siedział razem z Kamieniewem i Zinowjewem. Ci wariaci w ogóle zepsuli chłopca. Gdy wyszedł z więzienia, dostał bardzo dobrą posadę u barona Ginzburga w Kijowie. Dostawał 10 tysięcy rubli rocznie jako prokurent. I myśmy wtedy myśleli, że on, dziękować Bogu, jest stracony dla socjalizmu. Ale te pieniądze oddawał w dalszym ciągu na cele partyjne. A gdy złapano kasę partyjną, aresztowano mego brata po raz drugi. Bojówka socjalistyczna zorganizowała napad na więzienie w Kijowie i oswobodziła mego brata.

SPOTKANIE Z LENINEM

Przeniósł się wtedy — ciągnął starzec — do Szwajcarii. Tam spotkał Lenina i Trockiego, którzy go wysłali za fałszywym paszportem do Petersburga. Wtedy po raz pierwszy przybrał nazwisko Litwinowa. Zaczął tam wydawać tajną gazetę „Nasza żiźń“.

SAWEL — AFERZYSTA

— Mój drugi brat Sawel, — pan wie — mówił starzec — ten, który zrobił to świństwo z pół milionem dolarów w Paryżu — też zaczął zajmował się socjalizmem w Białymstoku. Dostał on raz rozkaz od partii wyjazdu do Petersburga, do redakcji „Naszej żyźni“, żeby pomówić ze słynnym redaktorem Litwinowem. On nie wiedział, kto to jest. I może pan sobie wyobrazić niespodziankę, gdy okazało się, że redaktor Litwinow — to jego brat Majer. Ale Majer był już wtedy zupełnie zwarjowany; nawet nie przywitał go, tylko powiedział: „Wy źle pracujecie w Białymstoku“.

UCIECZKA DO AZJI

— Po tym policja odkryła redakcję „Naszej żyzni“ i Majer w ostatniej chwili zdążył uciec do Azji. Uciekło 50 osób. 49 osób złapano na granicy, ale Majer zawsze miał szczęście. Jemu jednemu udało się dostać do Anglji. Tam już został i, niestety, ożenił się nawet z nieżydówką. Gdy wybuchła rewolucja, zrobiono go ambasadorem, a po tym pan już wie...

(Dalszy ciąg na stronie 5-ej)

Anton Greipel

Ostatnia szychta

OPOWIADANIE GÓRNICZE

Czterdzieści lat Szymek Martyzel na dole przecharował. A kiedy już nogami nic mógł włóczyć i płuca w astmatycznym kaszlu do cna niemal wypluł, musiał odejść jak stary, nic nie znaczący rupieć.

Czterdzieści lat, niby korzeń, ziemi się chłopisko trzymało, rzadko tylko jasność bożego dnia oglądając, bowiem na małym dniu na długo przed świtaniem na szychtę się wybierał, a nocą na wierzch wychodził. Nigdy jednakże nie narzekał, a tylko wzdycha do Najświętszej Panienki, że kiedy mu już przyjdzie skołatane kości na wieczny położyć spoczynek, żeby choć na dobrym numerze, gdzie ani kurzawa nie zamuli, ani się piętro nie oberwie, tylko można sobie spokojnie leżeć obok węgla, jak na prawdziwego górnika przystało. A dokąd mu jeszcze życia starczy, aby mógł sobie na przodku dalej siedzieć, dziury wiertać i pogwarki z kamratami prowadzić... Choć iluż ich tam zostało?

Maćka Kubika dwadzieścia lat temu na odkrywce przywaliło. Antka Bilskiego jeszcze na starym Józefie wozy pogruchotały, a Stacha Pietrasa, który już na górnika awansował, Moskale podczas strajków nahajami na śmierć zatłukli. Józek Staroń jeszcze się dłużej trzymał, ale i on poszedł za tamtymi, gdy się pewnego razu kurzawka na trzecim pokładzie przerwała, a że cholewy miał przyciasne, to póki nogi z bucisków zdołał wyrwać, już mu drogę odcięło i w biegu chłopa chwyciło, że sobie tam do dziś stoi, biedaczysko, boskiego czekając zawołania... A nie spamiętać wielu innych, co w różnym czasie pomarnieli, bowiem już taka górnicza dola, iż rzadko naturalną śmiercią przyjdzie umierać.

I szły lata, jedne po drugich, przemieniając wszystko, że już nie poznać co bywało w te czasy, kiedy Szymek, młody i rześki, dłutko przez ramię przerzucał i szedł raźno po trepach, gdy tylko gwizdek na szychtę go zawołał. A na dole, gdy się już raz tylko przysadził i dziury pobok powiertał, to strzały szły niby gromy, aż grało het po chodnikach. A on stał gdzieś w przecince, na kilofku oparty, a lekkość taką miał w duszy, jak gdyby mu na wesele wiwaty kamraci strzelali.

Szły lata... I coraz to któregoś z ich grona na marach wynosili, aż ich wreszcie wynieśli, prócz tych, co sobie już na zawsze spoczynek wygrzebali.

I Szymek został się sam sierotą. A kiedy już zgarbaciał do reszty i święta ziemia, z którą największe zawarł ślubowanie, coraz częściej, coraz miłośniej na niego wołała, za bramę go wyrzucili...

Siedział sobie teraz Szymek przez całe dnie gdzieś na hałdach i patrzał jak się kółeczka nad szybem obracają, a dusza, niby ta lina na dół po nich leciała, jechała na rozchody, siedziała gdzieś na przodku i staremu zdawało się, że ten cały fedrunek on jeszcze na wierzch wydaje. A kiedy ziemia tąpnęła pod nim, to kładł się zaraz i ucho do niej przykładał i chwytał sobie te strzały, co niosły się po numerach...

A już w nocy, gdy chłopstwo poczęło walić od podszybia, albo też z wychodowej, a te światełka lamp kolebały się wokół, to staremu zdawało się wówczas, że to anieli ze świecami do niego idą, żeby go zabrać i niby króla z paradą na dół sprowadzić.

A szło ich zawsze co niemiara. I ci od Dąbrowy, Paryża i Koszelewa, od Dziewiątego, Almy i Barbary, z Kleofasa, Józefa i Andrzeja, i zewsząd, gdzie spojrzeć, chybotały się światełka i migały skroś nocy, niby te gwiazdki na niebie, boską mocą pozapalane. Chłopstwo waliło długim sznurem, a gdzie niegdzie to i przyśpiewki raz po raz leciały:

„Zjechał sztygar na dół, kilofem wywija,
Ludzie się dziwują, co to za bestyja.
Przyszedł na roboty i stoi jak gapa...
Panie nadsztygarze, nie zapięta kapa!..“

— Tak, tak... — mruczy Szymek — Wachników Pietrek tę śpiewkę ułożył na Fajngrubera, że go to sztygarem zrobili, choć na robocie mało co się rozumiał.

A zaraz po nim przyszedł Magiera, co z Niemcami szybiki dzierżawił pod Golonogiem, a zawsze tylko pragnął człeka oszwabić. I tego Józef Nabrdalik kilofkiem przy wypłacie przetrącił.

Później nastał Wiciński. Ten zawsze z narodem za jedno trzymał, ukrzywdzić nie dozwolił, a jak przyszło do czego, to i samemu dyrektorowi do oczu śmiało skoczył. Ale i ten nie był długo. Bo kiedy w czasie ruchawki żandarma ktoś w biały dzień postrzelił, zaraz Wicińskiego chwycili i na Sybir wywieźli.

Wreszcie się uspokoiło, a tylko gdzie niegdzie po starych rabowiskach ukrywali się ci, którym w porę udało się przed aresztem pozmykać. A naród ich wspomagał, póki jeden za drugim za granicę nie czmychnął.

I prawił sobie tak Martyzel, dokąd sen go nie zmorzył i ostatnie światełka nie zagasły gdzieś za hałdami. A kiedy na świtaniu ludzie szli na roboty, siedział sobie jak zawsze, patrzał na te kółeczka i fedrunek rachował...

Ale już długo nie potrafił wytrzymać. I kiedy tylko ziemia od strzałów pod nim tąpnęła, to coś go tak wołało, tak skamlało na dole, że zdało mu się, iż każdy rabowany filar przez ziemię na niego woła:

— A pójdźże, Szymek! Nie żal ci to kopalni, coś tyle dobrego na niej zażył?... Przecież najlepsze swe lata z nami sterał. Dokądś się dołu trzymał, toś i krzepę miał jak należy i nigdyś się nie frasował. A teraz ci jak tym bergom przyjdzie zwietrzeć na wierchu... Nie przyjdziesz to chłopie, na szychtę?... Takiż to górnik z ciebie, skoroś zwyczaj dołowych mógł przepomnieć... A przecież tu twoi kamraci leżą het po rabunkach, a Szymka ani widno i nie ma komu zdrowaśki za nich zmówić... Nie przyjdziesz to, Szymek na szychtę?...

I te głosy wciąż koło niego skamlały, prześladowały go we dnie i w nocy, że stary nie mógł im się dłużej opierać.

— Pójdę... pójdę... — szeptał bezzębnymi ustami, trzęsąc się niby w febrze. — Jeszcze raz sobie zajdę, jeszcze jedną odbędę szychtę, a potem niech się już skończy... Lżej będzie człowiekowi umierać...

Przez cały dzień Szymek Martyzel sposobił się na tę szychtę. Każdy jego ruch, każda czynność znamionowało poważne skupienie jakgdyby przygotowywał się do celebracji jakiegoś świętego obrządku. Suche, rozdygotane żylaste dłonie pieszczotliwym uchwytem obejmowały każde z wyjmowanych z głębokiej skrzyni narzędzi. O zmroku z płonącym olejnym kagankiem opuścił swą izdebkę. Nie był to już ten sam, pochylony wiekiem i troską, zniedołężniały starzec, leez górnik, w całej okazałości swego rynsztunku, z h

RABIN JANKIEL WAŁACH Z ŁODZI

Opowiada o swym bracie Litwinowie

MINISTRZE RZĄDU, KTÓRY NIE UZNAJE BOGA

(Dokończenie ze strony 4-ej)

PAN MINISTER ZAPOMNIAŁ

— Teraz pan minister Litwinow zapomniał że był kiedyś Majerem Wałachem — mówił stary rabin ze łzami w oczach i — nie chce nic słyszeć o swojej rodzinie. Gdy jeden z moich synów przyjechał do Moskwy przed trzema laty, to przyjęli go bardzo zimno w domu Litwinowa. A córka Litwinowa nawet powiedziała do swego kuzyna:

— „Ja pana nie znam", i zamknęła przed nim drzwi. Mój drugi syn, który pracował w jednym urzędzie w Moskwie, został wydalony z granic ZSRR., a Litwinow powiedział, gdy ten prosił o pomoc, że nie uznaje protekcji i że ma niezbyt dobre wspomnienia o swej rodzinie: A w końcu powiedział do mego syna: „Jeżeli mój brat Sawel przyjedzie do Rosji, to każę go w 5 minut aresztować i rozstrzelać".

NIE MA POWODU DO DUMY

— A czy pan jest dumny z tak wielkiego brata? — pytamy.

— Z czego mam być dumny? — odpowiada. — Gdyby był dobrym rabinem, a mógł by nim być, wtedy byłbym z niego dumny. — Jego nauczyciel z chederu zawsze mówił, że Majer ma wybitnie ministerialną głowę. Byłoby dobrze, gdyby on był ministrem w rządzie, który przynajmniej pracuje z Bogiem. Jak ja wyglądam w synagodze, gdy mi opowiadają, że w Moskwie znowu zamknięto synagogi, aresztowano rabinów i żebym ja na to wpłynął. Ja raz napisałem bratu, że nie wolno walczyć z Bogiem, ale on mi nawet nie odpowiedział.

MAJER WAŁACH NIE ŻYJE..

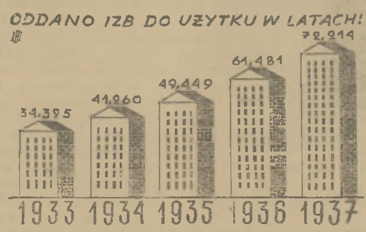
— Ja jestem biedny — ciągnął stary żyd — bywają czasy, że nawet nie mam co jeść, ale jestem spokojniejszy o swoje przyszłe życie, niż on. Modlę się za brata i gdy czytam, że komisarz Litwinow przemawiał w Genewie w imieniu 160 milionów, to myślę, że lepiejby było, żeby on raz się dobrze pomodlił. Ale ja jeszcze jego bardzo kocham.

W końcu reb Jankiel Wałach daje nam fotografię Litwinowa w młodości i mówi:

— To jest Majer Wałach. Już nie żyje. — Żyje tylko Litwinow. Pan mi dał pieniądze, to ja dam panu towar. Masz pan tę fotografię. Na fotografii napisano ręką Litwinowa: „Dla mego kochanego brata Jankiela — Majer Wałach".

Ri.

Rozbudowa miast w Polsce



Jednym z objawów uprzemysłowienia Polski jest wzrastający z roku na rok ruch budowlany w miastach — następstwo przenoszenia się ludności ze wsi do ośrodków przemysłowych.

Do załączonego rysunku zebrano dane dotyczące miast liczących ponad 20.000 mieszkańców (zamieszkuje je 17 proc. ludności). Jak widać wzrost izb mieszkalnych oddawanych do użytku jest co rok znaczniejszy. Liczba izb odana do użytku w czasie ostatniego roku kalendarzowego jest o przeszło 100 proc. wyższa, niż przed 5 laty. W roku bieżącym, w którym mamy dotychczas dane tylko za I kwartał, liczba izb jest również wyższa od odpowiedniej liczby za I kwartał 1937 r.

„Chińska Wenecja"—Kanton we władzy Nipponu

Cios w serce Chin

marszałka Czang-Kai-Szeka

Nad Kantonem, „chińską Wenecją" powiewają zwycięskie chorągwie Nipponu. Dawna stolica rządu południowego, główny ośrodek, kolebka Chin republikańskich, zajęty został przez wojska japońskie.

Jest to niewątpliwie dotkliwy cios dla marsz. Czang-Kai-Szeka.

Wieść o upadku Kantonu wywołała olbrzymie wrażenie na całym Dalekim Wschodzie.

Przecież w Kantonie nad rzeką Perłową żył i działał ojciec republiki dr. Sun Jat Sen — tutaj wychowywał się marsz. Czang-Kai-Szek — tutaj w małym białym pałacyku w dzielnicy europejskiej Sza-Men rezydował przed 11 laty sprytny, obrotny Borodin, tutaj formował kadrę armii chińskiej marsz. Blucher Gallen.

Zajęcie Kantonu to cios w serce Chin — marszałka Czang-Kai-Szeka, cios, który decydująco wpłynąć może na dalsze losy wojny.

Kanton od dawna odgrywał olbrzymią rolę. Niegdyś był to jedyny port chiński dostępny dla kupców europejskich. Był głównym portem wywozu herbaty, szybko się bogacił.

Tu zawijały okręty angielskie, włoskie, francuskie.

Powstała dzielnica europejska. Piękne wille, pałace „magnatów eksportowych".

Z chwilą otwarcia innych portów, a zwłaszcza z rozrostem Szanghaju, Kanton stracił nieco na znaczeniu.

Nie mniej pozostał stolicą Chin południowych. Liczył przeszło milion mieszkańców. Część ludności mieszka na łodziach na rzece Perłowej (Czu-Kiang). Są to ubodzy rybacy i kulisi, których jedynym pożywieniem jest garść ryżu.

Kanton połączony jest linią kolejową z Uczangiem i angielską koncesją Hong Kongiem. Ostatnio po zajęciu Nankinu, rezydowali w Kantonie niektórzy ministrowie rządu marszałka Czang-Kai-Szeka, m. in. szwagier marszałka minister skarbu Kung w prostej linii potomek Konfucjusza. Opuścił on miasto przed tygodniem, gdy wojska japońskie znajdowały się już w odległości 200 km. od Kantonu.

Olbrzymie nadużycia

W INTENDENTURZE CZERWONEJ ARMII

W intendenturze czerwonej armii wykryto nadużycia, sięgające setek tysięcy rubli.

O okręgu białoruskim, intendent Miasnikow systematycznie odrzucał materiały, jako wadliwe, przesyłane przez centralee. Kupowano je po zniżonych cenach i sprzedawano następnie spekulantom. Inny intendent w tymże białoruskim okręgu sprzeniewierzył 110 tysięcy rubli.

Intendent Kura-Murza w okręgu północno - kaukaskim zdefraudował 30 tysięcy rubli, inny zaś 48 tysięcy rubli.

W mieszkaniu jednego z intendentów okręgu leningradzkiego — Szczedrina, znaleziono 240 metrów płótna, 40 metrów sukna, 20 par butów, 5 futer i 5 płaszczy — wszystko pochodzące ze składów wojskowych.

We wszystkich okręgach wojskowych przeprowadzane są liczne aresztowania wśród funkcjonariuszy intendentury.

Zapisz się na członka

F. M. S

podniesioną do góry głową.

O niczym nie zapomniał stary Martyzel. Jak dawniej, tak i teraz wisiała przerzucona przez ramię skórzana torba z dynamitem, ron... czarnego kapelusza opływał krążek lon..., a dłuta, przerzucone przez ramię, pobrzękiwały w miarę stąpania. Jakieś nowe życie wstąpiło w starego, że zdało mu się, iż dziesiątki lat, które miał już za sobą, przepadły gdzieś w bezkresie.

Noc była już głęboka, kiedy Szymek pośród hałd starego rabowiska odgrzebał jemu tylko znaną pochylnię i zapuścił się śmiało w ciemną i ponurą czeluść pieczary. Nie myślał ani o tym, że lada chwila któraś ze zbutwiałych kap runie się spod stropu, ani też obawiał się zabłądzenia w rozlicznych korytarzach podziemnych przechodów. Znał tutaj każdy chodnik, każdy ganek i filar i pieszczotliwym spojrzeniem swoich starczych, wyblakłych oczu obejmował oślizgłe stemple, spękane ściany i wiszące nad głową głazy węgla.

— He, he.. Mocny Boże!.. — wzdychał, rozglądając się wokół. — Gdzie te czasy, kiedy mnie tę zmurszałą obudowę dawili, gdzie te lata, co się rwało kilofem w krzepkich dłoniach, gdzie ta moc?..

Szedł dalej, zatrzymując się, to znów przyśpieszając kroku, a uciążliwa ta wędrówka w dzwoniącej w uszach ciszy zdawała się być dla niego przeglądem kroniki minionych dzie-siątków lat, była dlań czarownym wspomnieniem odległej młodości.

Znów przystanął w tym miejscu, gdzie od głównego korytarza biegły w dwie strony niskie ganki, z których jeden zapadł się prawie doszczętnie.

— Wschodnie pole, mój Boże! — westchnął oglądając obraz zniszczenia, jakiego dokonał ten sam czas, który i jego młodzieńczą krzepkę zamienił w ledwo plączące się starcze siły. Ten zarabowany ganek w duszy starego Szymka szczególnie rzewne budził wspomnienia. Tu bowiem, jako szleper, stawiał pierwsze kroki w górniczym zawodzie. Był młody, pełen sił, prężących mu mięśnie pod skórą i.. kochał Stefkę. Dla niej i z myślą o niej ciskał bryłami węgla w dudniące dno wozu, aż odgłos tego dudnienia rozgłośnym echem rozległ się po chodnikach. W tych potężnych, mocarnych rzutach chciał wyżyć się z nadmiaru nurtujących go uczuć.

Zadumał się stary Martyzel. Dzisiaj z długiego korytarza pozostała tylko kupa rumowia, a Stefka.. Szorstkim rękawem otarł łzę z oka i ruszył dalej. Czuł, że siły, które przywołał ostatnim pragnieniem, ostatnim wysiłkiem woli, opuszczają go z każdą chwilą.

Byle tylko dotrzeć do przodka, byle tylko powiercać dziury i założyć ładunek. A potem stanąć sobie w przecince, za filarem i czekać strzału. Aby jeszcze raz życie opuszczonej kopalni ozwało się donośnym echem po wszystkich zakamarkach podziemi. Tego tylko pragnął Martyzel, a niechajby już inni ten ostatni urobek na wierzch wywieźli. Nie stał o to..

Lampka poczynała kopcić coraz bardziej, a jasny dotąd płomień konał powoli, ale stale. Jakiś lęk wtargnął nagle do duszy starego górnika. Wiedział przecież co to oznacza. Nie o życie teraz chodziło Szymkowi, o, nie.. — Pragnął tylko spełnić swoją ostatnią górniczą powinność.

Na domiar złego, szeroki i dość dobrze jeszcze w tym miejscu zachowany chodnik zwężał się w miarę postępowania naprzód, a zgniłe kapy i stemple wystrzelały zewsząd, niby spróchniałe piszczele olbrzymów. Od czasu do czasu słychać było gdzieś w dali łoskot osuwającego się gruzu, lub trzeszczenie osiadającej calizny.

— Jeszcze ździebko.. jeszcze.. — szeptał Szymek w gorączce, osłaniając drżącą dłonią ledwo pełgający płomyczek lampki. Czuł duszność; w płucach chrzęściło mu coraz bardziej i jakieś potworne a niewidzialne kleszcze ściskały czaszkę, powodując nieznośny ból i zawroty głowy.

— O, już, już.. — wykrztusił z nadmiernym wysiłkiem, dostrzegając przy bladym świetle kaganka zamykającą mu drogę caliznę przodka. W gorączkowym pośpiechu zbyt gwałtownie poruszył lampą i nikły płomyczek skonał na rozżarzonym knocie.

Ogarnęła go ciemność — złowroga i nieprzenikniona. Ale Szymek nie szukał po kieszeniach zapałek. Drogą mu była każda sekunda straconego czasu. Zresztą nie potrzebował światła. Był przecież u siebie w domu, znał każdą dziurę, każdy głaz i nie mógł zabłądzić.

Dotarłszy po omacku do przodka, dotknął pieszczotliwie szorstkich, spękanych i oślizgłych ścian filaru. W tym jednym dotknięciu suchej, żylastej dłoni zawarł całą miłość, całą tęsknotę, jaka trapiła go dotąd. Szybko zdjął z ramienia dłutko i osadziwszy je w żelaznej lasce, uderzył w węglową ścianę. Pierwsze silne, znaczące otwór uderzenie przeszło w krótkie a szybkie stukanie, żłobiące cylindryczne wgłębienie. Ale pośpiech, z jakim Martyzel wykonywał pracę, nie był w stanie wyprzedzić następującej niemocy, która dziwnym bezwładem poczęła rozlewać się po wszystkich członkach starego górnika.

— Spocznę ździebko — szepnął, usiłując unieść dłoń, aby obetrzeć obficie zroszone czoło.

Usiadł na ziemi i gasnącym spojrzeniem wpił się w otaczające go nieprzeniknione ciemności. Ten krótki spoczynek przyniósł Szymkowi wyraźną ulgę. Stary nie czuje już zmęczenia, a w zalegającej tu ciszy rozlegają się coraz wyraźniejsze odgłosy stąpań. Jakieś blade światełka rozpraszają powoli mroki i Szymek nie wierzy własnym oczom..

Czyżby te długie dziesiątki lat były snem tylko? Bo oto do jego numeru idą, idą na szychtę kamraci. Jest Maciek Kubik, uśmiechnięty, jak zawsze, jest Antek Bilski i Stach Pietras; jest Józek Staroń i wielu, wielu innych, którzy dawno byli pomarli.. Są wszyscy, co do jednego, jak zawsze pracowali na jednym numerze..

— Mocny Boże! — uśmiecha się Szymek i chce wyciągnąć do nich ręce, ale ta dziwna martwota nie pozwala mu się poruszyć. Patrzy tylko szeroko otwartymi oczyma i nadziwować się nie może.

A tymczasem chłopcy rozkładają narzędzia, zaprawiają kilofy i szykują się do roboty. Za chwilę znów ta cisza rozdzwoni się gwarem ludzkich głosów i pracy. Czas i jemu dźwignąć się z ziemi, bowiem na niego po starszeństwie kolej przewodzić gromadzie..

— Szymek, chodźże! — szepcze do niego Antek Bilski, gotowy już przystąpić do pracy.

— Idę.. idę.. — odpowiada Szymek i próbuje się dźwignąć, ale jakoś nie może. Głowa mu czegoś ciąży..

— Szymek, chodźże, to my, twoi kamraci! — woła na niego Maciek Kubik — chodźże z nami na szychtę!..

— Idę.. idę.. — uśmiecha się Martyzel. — Nie zapomnieliście o mnie, kamraci..

Ale miast zerwać się, stary górnik coraz niżej opuszcza ciążącą mu głowę, aż wreszcie znieruchomiał, z promiennym uśmiechem na pożółkłej, poczernej bruzdami zmarszczek twarzy.

Był przecież, jak dawniej, w kopalni, z kamratami na swoim numerze, odrabiał ostatnią szychtę.

A pan głosuje?...

DIALOG O WYBORACH

W pewnych sferach wybory są niepopularne. Ze względów zasadniczych. Przez całe lata sfery te wmawiają swoim zwolennikom, że źle się dzieje w Polsce, że należy to i to zmienić, że polityka zagraniczna prowadzi nas nieuchronnie do zguby, że narodem rządzi mniejszość, że „sanacja" taka i owaka, a OZN nie wiele odbiega od BBWR.

Na tych bezpłodnych gadaniach kończy się jednak cała rola tych sfer. Gdy przychodzi do ważnych, decydujących momentów, jak np. wybory do Sejmu i Senatu, sfery te skwapliwie ogłaszają swoją nieobecność, ba, nawet na boczku nawołują do bojkotu i starają się obniżyć w oczach społeczeństwa wagę doniosłego aktu obywatelskiego.

Istotnie, wybory nie mają dziś tego charakteru, co przed laty. Na murach miast nie ma barwnych afiszów sławiących cnoty i zalety kandydatów na posłów, po jarmarkach nie uganiają się agitatorzy rozmaitych stronnictw, nie wyrywa się chłopom batów, aby nimi okładać przeciwników i konkurentów.

Dawniej batalia wyborcza miała naprawdę rozmach, temperament. Była jurna, bujna, sarmacka, zawadiacka.

— A pan głosuje? — zapytuje mnie jeden z tych panów na ulicy.

— Naturalnie — odpowiadam — przecież to kardynalny obowiązek każdego obywatela.

Popatrzał na mnie z politowaniem, wzruszył ramionami, a nachyliwszy się do ucha powiedział:

— Panie, a ci kandydaci z Zagłębia, przecież o tych ludziach nikt nic nie wie. Czy panu te kandydatury odpowiadają?

Ponieważ kropił deszcz weszliśmy do cukierni. Nie lubię kawiarnianych rozmów o polityce, chciałem wszakże poznać opinie mego rozmówcy o wyborach, kandydatach i innych sprawach.

— Czy pan uważa, że ta wasza abstencja jest mądrością polityczną? — zapytałem gdyśmy siedli. Nie odpowiedział odrazu.

— I tak, i tak nie mamy i nie będziemy mieli wpływu na bieg wydarzeń w kraju. W czystość wyborów nie wierzę. Przejdą ci, których Ozon wybierze.

— Takie stanowisko zgóry przekreśla — powiedziałem — wszelką dyskusję. Jeżeli panowie świadomie odsuwacie się od udziału w pracy dla kraju i państwa, jeśli bojkotujecie wybory, jeśli sami rezygnujecie ze swych uprawnień konstytucyjnych i obywatelskich, to jakżeż możecie mieć pretensje do wpływu na życie Polski. Od półtora roku, t.j. od chwili, kiedy jeszcze płk Koc wyciągnął rękę do wszystkich uczciwych ludzi w Polsce, nie zrobiliście kroku, aby wziąć i na swe barki część troski o wielkość Rzeczypospolitej. Stoicie, jak statyści na boku i krytykujecie wszystko i wszystkich. Czy pan należy do jakiejś organizacji społecznej? Prawda, że nie. Bo tam siedzą „sanaborzy". Cóż ma, naprzykład „sanacja" z budową szkół powszechnych, Czerwonym Krzyżem i td.

A przecież pana Polska obchodzi.

Widziałem pana na moście w Cieszynie przy wkraczaniu wojska na Śląsk Zaolzański. Gdyśmy się wówczas witali, miał pan łzy w oczach i coś pan mówił o sukcesie Becka, że robimy się państwem wielkim. A jednak minister Beck w pańskim rozumieniu i pańskich przyjaciół — to „sanator".

Rozmówca mój nic nie odpowiedział.

— Tam, na moście, w Cieszynie był pan z całym narodem, z „sanatorami", legionistami, peowiakami, całował się pan z ludźmi, których pan pierwszy raz widział.

— Tak, ma pan rację. Ale tam, w Cieszynie to była chwila wyjątkowa, radosna, powiedziałbym „polska".

— Czy pan nie zdaje sobie sprawy — odpowiedziałem — że na takie chwile składa się wartość całego narodu, suma jego woli, jednolitość myślenia politycznego, w którym ma oparcie minister spraw zagranicznych, Rząd i td. Tymczasem pan i pańscy towarzysze przychodzicie na „most", który was łączy z narodem w wyjątkowych momentach, jak to pan sam określił — „polskich".

— A przecież na siłę narodu i państwa — mówiłem dalej — składają się i drobne, codzienne sprawy, zespołowa praca jego obywateli. Wybory do Sejmu i Senatu są aktem doniosłym, chyba pan przyzna, a jednak bojkotujecie je, sami rezygnujecie z uprawnień, a później mówicie: Kto są ci kandydaci na posłów? Nikt ich nie zna.

— Może pan ma i trochę słuszności — odpowiedział mój rozmówca — ale te wybory nie są takie, jakbyśmy chcieli.

— Rozumiem — odpowiedziałem — pan wciąż ma na myśli złote okresy sejmowładztwa, popisów krasomówczych, bezpłodnej gadaniny. Do tych czasów już nie wrócimy..

Rozmowa się urwała.

Zdawaliśmy sobie sprawę, że nie da ona żadnych wyników. Rozmówca mój odbiegł już od tej Polski, która jest i która nadchodzi. Tkwi jeszcze głęboko w innych wymiarach politycznych

Czy mamy czekać na niego aż się ocknie?

Chyba — nie..

LUCJAN HORSKI

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

23 Październ. Niedziela

Teodora, Seweryna, Ign.
Słowiański: Wlastymira
Słońca wsch. 6,15, zach. 16,26
Księżyca wsch. 6,17, zach 16.17

HISTORIA PODAJE:

1173 Zmarł król Bolesław Kędzierzawy.
1677 Urodził się król Stan. Leszczyński.
1825 „Pomnieweści" (Mickiewicz, Lan) uwięzieni.

PRZYSŁOWIA:

Święta Urszula i Kordula
Do pieca już przytula.

ZŁOTE MYŚLI

Wielkie dzieła tylko wielkim poświęceniem dokonane być mogą. K. Libelt

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

PATRIA: „Robin Hood".
EDEN: „Złotowłosa".
ZAGŁĘBIE: „Indyjski grobowiec".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18

—oOo—

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne w Sosnowcu: dur brzuszny—2, płonica—3, błonica—2, krztusiec—2, gruźlica—5 (4 zgony).

× **ZARZĄD KOŁA ABSOLWENTEK ŻEŃSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ IM. KR. JADWIGI W SOSNOWCU** zawiadamia wszystkie koleżanki, że w środę tj. dnia 26 bm. odbędzie się świetlica połączona z herbatką towarzyską, urządzoną staraniem zarządu Koła. Zarząd uprzejmie prosi o liczne przybycie.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 23 bm. o godz. 16.30 i 20.30 dwa przedstawienia niezwykle miłej, pogodnej komedii J. Devala p.t. „SUBRETKA", granej z wielkim powodzeniem w Teatrze Polskim w Warszawie. Udział biorą pp. Butkiewiczowa, Veithówna, Bułanka, Kryńska, Puchniewska, Sarnowski, Obidowicz, Lubelski i Nawrocki. Reżyseria K. Vorbrodta. Oprawa dekoracyjna F. Kraszewskiego. Kasa teatru czynna od godz. 11 do 13 i od 15.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Niedziela 23 bm. godz. 15.30 — „Wilki w nocy" (dla kop. Siemianowice); godz. 19 — „Żabusia" (dla huty „Batory").

Wtorek 25 bm. godz. 20 — Występ Leona Wyrwicza

Środa 26 bm. godz. 20 — „Król Stefan"

Czwartek 27 bm. godz. 20 — „Żabusia"

Piątek 28 bm. godz. 19 — „Wilki w nocy" (dla bezrobotnych)

Sobota 29 bm. godz. 15.30 — „Król Stefan" (dla szkół); godz. 20 — „Król Stefan".

Niedziela 30 bm. godz. 15.30 — „Król Stefan" (dla ZPZZ); godz. 19.30 — „Król Stefan" (dla Akcji Katol.)

Wtorek 1 listopada godz. 20 — Henryk Sztompka.

Środa 2 listopada godz. 20 — „Król Stefan"

Czwartek 3 listopada godz. 20 — „Krawiec w zamku" (premiera).

—oOo—

LOPP najliczniejszym Stowarzyszeniem

WYŻSZEJ UŻYTECZNOŚCI

Według ostatnich danych z szeregu stowarzyszeń wyższej użyteczności, działających zarówno na terenie Polski, jak i poza jej granicami, najliczniejszym jest Liga Obrony Powietrznej Państwa, licząca obecnie ponad 1,700 tysięcy członków. Polski Czerwony Krzyż liczy ok. 600 tys. członków, Tow. Budowy Szkół Powszechnych, jako drugie z kolei, posiada ponad 1,500 tys. czynnych członków, Związek Harcerstwa Polskiego liczy ponad 275,000 członków w czym ok. 85,000 harcerstwa emigracyjnego, Związek straży pożarnych legitymuje się ilością ponad 300,000 członków.

Rada miejska

W SOSNOWCU

Posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się w środę dnia 26 bm. o godz. 18.45 w Ratuszu.

Porządek obrad następujący: uzupełnienie statutu o poborze podatku drogowego na rok budż. 1938-39; uchwalenie statutu o poborze podatku drogowego na rok 1939-40; uchwalenie regulaminu udzielenia pracownikom miejskim bezprocentowych zaliczek na uposażenia; sprawa likwidacji zaliczek udzielonych pracownikom miejskim w związku z podatkiem specjalnym; sprawa budowy zabudowań gospodarczych w parku miejskim; wybory członków Rady i komisji rewizyjnej KKO w Sosnowcu; budżet dodatkowy na rok 1938-39.

—oOo—

Wystawa fotograficzna

MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH

W piątek dnia 21 bm. w sali gimn. im. E. Plater odbyło się zebranie komitetu organizującego wystawę fotograficzną młodzieżową. Wystawa ta odbędzie się w styczniu 1939 r. Młodzież wszystkich szkół średnich w Zagłębiu jest proszona o nadsyłanie fotografii amatorskich regionalnych, artystycznych, charakterystycznych wszelkich rozmiarów, nadających się na wystawę na ręce p. Mrozińskiej w Sosnowcu, ul. Limanowskiego 14 lub delegatów Komitetu w poszczególnych szkołach

—oOo—

× **ZARZĄD STOWARZYSZENIA DOWBORCZYKÓW „KU CHWALE OJCZYZNY"** Okręg Zagłębia Dąbrowskiego zawiadamia swych członków i sympatyków, że w środę dn. 26 bm. o godz. 8.30 w kościółku kolejowym w Sosnowcu odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. generała Dowbor Muśnickiego, dowódcy I Polskiego Korpusu. Podając powyższe do wiadomości, zarząd prosi o liczny udział w nabożeństwie.

× **KURSY RACJONALNEGO GOTOWANIA.** Związek Pań Domu wychodząc z założenia, że higiena odżywiania stanowi o zdrowiu cielesnym człowieka postanowił przeprowadzić kursy racjonalnego gotowania dla pań, które wykazują w tym kierunku zrozumienie i zainteresowanie. Technika przygotowywania potraw jak i rodzaj odżywiania uległy w ostatnich czasach zasadniczym zmianom, chcąc się do nich zastosować, musimy ją poznać.

12-lekcyjny kurs racjonalnego gotowania prowadzony przez wyszkoloną instruktorkę według programu Instytutu Gospodarstwa Domowego ma na celu zaznajomienie słuchaczek ze wskazówkami, jak przygotowywać zdrowe i higieniczne pożywienie.

Panie, które interesują się powyższym kursem zechcą się zgłaszać w poniedziałek w domku Zw. P. D. na Osiedlu robotniczym w Pogoni (dojazd tramwajem do ul. Suchej). Cena nowozapisujących się Pań 5 zł.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE** odbędzie się w nadchodzący wtorek dnia 27 bm.

Premiowane książeczki PKO

Dnia 20 bm. odbyło się w PKO ósme publiczne premiowanie na wkłady oszczędnościowe premiowane serii IV.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 października 1938 r.

Premie po zł 1000 padły na n-ry: 303077 316595 358427 389701

Premie po zł 500 padły na n-ry: 307558 309060 311023 312186 316479 329736 343240 344755 344624 345088 351997 354630 362580 364446 365270 388187 388431 388510 389230 390162 392240

Premie po zł 250 padły na n-ry: 304049 307565 307762 309178 310620 312043 312741 314478 315254 317059 317857 318985 322913 323838 324301 325014 326112 327676 328280 328608 329096 329420 330157 332255 332831 334718 334988 335294 335664 336804 336836 337981 337971 338012 339586 342102 342142 342573 344773 352058 353867 355014 357383 360539 363390 365032 367033 372994 373157 374586 376702 381913 383153 386927 389949 390471 390809 392627

Poza tym padło 196 premij po zł 100.

Po raz drugi padły premie: zł 250 na nr 326112, zł 100 na n-ry: 347583 360342 376090 387066.

Ogółem padło premij 279 na łączną kwotę zł 48.600. O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii IV jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii IV-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

zł 250 nr 362816

zł 100 n-ry: 300171 307989 331652 384869 335283 339581 340210 347796 354352 364146 365416 366141 386896 392296.

Czyn Zaolzański i XX-lecie Niepodległości

Organizacyjne zebranie komitetu w Sosnowcu

W ub. piątek w sali Rady miejskiej w Sosnowcu odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu uroczystego „Czynu Zaolzańskiego" i dwudziestolecia Niepodległości Polski w dniu 11 listopada.

Liczne zebranie przedstawicieli społeczeństwa sosnowieckiego zagaił, a następnie przewodniczył **prezydent Kaczkowski**; sekretarzował **p. Paczyński.**

O obchodach w dniu 30 października i 11 listopada mówił **p. starosta Walewski**, podkreślając konieczność urządzenia takich obchodów, w których wzięłyby udział jak najliczniejsze rzesze społeczeństwa w sposób podniosły, a przede wszystkim radosny.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała zabierali głos pp.: **Br. Górecki, Br. Garliński, red. K. Ćwierk, F. Dudzic.**

Postanowiono utworzyć jeden komitet obchodu w dniu 30 października i 11 listopada. Wszyscy zebrani stanowią Komitet **ogólny, honorowy.** W skład komitetu wykonawczego: przewodniczący prezydent **Kaczkowski,** zastępca przewodniczącego **mec. Lipski,** sekretarz p. Paczyński. Członkowie Komitetu: prezes Sądu okręgowego **Kurkowski,** starosta **Walewski, ks. kan. Jankowski,** marsz. **Bagucki, prez. Cholewicki, mec. Lipski,** wiceprezydent **Almstaedt,** dyr. **Szydłowski.**

Jednocześnie wybrano przewodniczących i zastępców 6-ciu sekcyj, którzy dokooptują członków. Sekcja propagandowa — **p. Nawrocki K.** — przewodniczący, **red. S. Arnold** — zastępca; sekcja imprezowa: **dyr. W. Lewandowski** przewodniczący, **dyr. Vorbrodt** — zastępca; sekcja pochodowa: **kpt Komander i p. Winter;** sekcja rozrywkowa: **dyr. Cholewicka i p. Konieczna;** sekcja młodzieżowa: **red. S. Arnold i nacz. F. Dudzicz;** sekcja sportowa: **prof. Olszewski i p. Jakimow.**

Zebranie komitetu wykonawczego odbędzie się w poniedziałek o godz. 18 w Ratuszu.

W BĘDZINIE

W ub. piątek odbyło się w Będzinie, w starostwie organizacyjne posiedzenie powiatowego komitetu uczczenia „Czynu Zaolzańskiego i XX-lecia Święta Niepodległości.

Na zebranie przybyli: liczni przedstawiciele władz powiatowych, wojskowości, samorządowych, duchowieństwa, sfer gospodarczych, przemysłu oraz organizacyj i stowarzyszeń.

Zebranie zagaił **p. starosta Boxa,** zaznajamiając zebranych z celem zwołanego zebrania. W prezydium zasiedli pp.: **starosta Boxa** — przewodniczący, **mgr Wittek,** ks. proboszcz **Zawadzki** i wicestarosta **Siekierzyński;** sekretarzował **mgr. Mleczko.**

Zebrani wyłonili ścisły komitet wykonawczy w skład którego wchodzą pp.: starosta Boxa, mgr. Wittek, ks. proboszcz Zawadzki, insp. Luchowiec, prof. Kuźniak oraz przedstawiciele 12 organizacyj.

Komitet opracuje program uroczystości oraz wystąpi z wnioskiem o uczczenie Czynu Zaolzańskiego.

Na wniosek ks. proboszcza Zawadzkiego w niedzielę dn. 30 bm. w dniu uroczystości Chrystusa Króla obchodzona będzie również uroczystość z okazji przyłączenia Zaolzia do Macierzy. Rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo, a następnie wyruszy procesja przed dworzec kolejowy, gdzie u stop figury Matki Boskiej wygłoszone będą przemówienia.

Przed wyborami

KAŻDA KOBIETA

SPEŁNI SWÓJ OBOWIĄZEK

Kobiecy Komitet Wyborczy w Sosnowcu zwraca się z następującym apelem do wszystkich kobiet - Polek:

Rozwój życia państwowego i społecznego coraz więcej wciąga i zainteresowuje świat kobiecy, równocześnie daje poczucie wewnętrzne, że w bardzo wielu wypadkach kobieta może śmiało stanąć do zawodów z mężczyzną, że wniosłaby do życia państwowego nowe siły i inicjatywę. Brak jej tylko wyrobienia, brak odwagi do zdobycia sobie miejsca na terenach zmonopolizowanych przez mężczyzn, którzy darzą ją nieufnością i niedowierzaniem.

Dlaczego w zgromadzeniu, mającym ułożyć listę kandydatów na posłów, prawie nie było kobiet? — Widocznie nie wzbudziłyśmy szerszego zainteresowania kół miarodajnych, lub z góry skazały nas one na klęskę.

Podniosłyśmy ją!, bo w naszym okręgu **żadna kobieta nie mogła kandydować na posłankę.** Warszawa postawiła kilka kandydatur, prowincja również. Sąsiadujące z nami Katowice wysunęły kandydatkę na posłankę, a w naszym okręgu nikt nie wypowiedział nazwiska kobiety, aczkolwiek można śmiało powiedzieć, że znalazłaby się niejedna, nawet zasłużona na polu walki, zdolna i b. pożądana w pracach Sejmu siła kobieca. Szkoda tych sił i zdolności! Wszak kobiety stanowią połowę narodu obdarzoną prawem równości, mogłyby godnie z tego prawa korzystać, dając Ojczyźnie z głębi duszy uczciwą pracę zdolniejszych intelektów i prawych serc.

Jeśli chodzi o wybory, już tego dziś nie osiągniemy, lecz **należy pamiętać o tym w przyszłości.**

Teraz, w chwili bieżącej, mamy jedno do spełnienia w służbie naszej dla Państwa: **dać dowód, że potrafimy podporządkować się rozkazom — wszystkie bez wyjątku.**

Padł rozkaz powszechnych wyborów — trzeba, abyśmy wszystkie głosowały. Na liście kandydatów nie ma kobiety, **będziemy więc głosować na 2 mężczyzn,** tych, spośród umieszczonych na liście, którzy przedstawiają sobą większe zdolności i większe wartości duchowe.

Nie ociągajmy się ze spełnieniem tego obowiązku. Nie kierujmy się żadnymi względami osobistymi lub partyjnymi, dajmy dowód karności, dajmy dowód, że ponad wszelkie pretensje **droższe nam jest dobro Ojczyzny,** a ono wymaga spełnienia nałożonego na nas obowiązku.

W obliczu wyborów, jak w obliczu każdej okoliczności, która jest dla wszystkich Polaków bezwzględnie **wspólną sprawą,** nie reconujmy, nie krytykujmy, bowiem krytykować jest łatwo, o wiele trudniej tworzyć i budować!

Obowiązkiem naszym jest dać przykład, że **jesteśmy gotowe na każde wezwanie władzy,** reprezentującej najwyższą godność i powagę Państwa.

Niech między nami nie będzie opieszałych, niech żadnej z nas nie braknie w jej obwodzie wyborczym!

Wszystkie bez wyjątku spotkamy się przy urnach wyborczych!

Wycieczka

NA ZAOLZIE

Zarząd Obwodu LMK Zagłębia Dąbr. Sosnowiec zawiadamia, że w dniu 30 bm. zostanie urządzona wycieczka na Zaolzie. Program wycieczki jednodniowej przewiduje: przyjazd przez Piotrowice do Frysztatu i pobyt od godz. 8—11; do Karwiny — godz. 11—12.30 (zwiedzenie miasta); do Cieszyna — godz. 13—16 (zwiedzenie miasta i obiad we własnym zakresie); do Jabłonkowa 16.30—19; do Trzyńca 19.30—21 (w drodze powrotnej); powrót przez Cieszyn.

Koszt przejazdu w obie strony 5 zł. Zapisy przyjmują do dnia 26 bm. (do środy) Obwód LMK Sosnowiec, ul. 3 Maja 22 m. 5, wejście z powodu remontu od stacji benzynowej, oraz wszystkie oddziały LMK miejscowe i oddziały LMK Dąbrowa, Będzin, Czeladź, Strzemieszyce, Niemce, Ząbkowice, Niwka i inne oraz udzielają bliższych informacyj.

Koncert

RODZINY POLICYJNEJ

Dnia 27 bm. o godz. 20.30 w teatrze miejskim w Sosnowcu odbędzie się koncert Rodziny Policyjnej powiatu będzińskiego, dochód z którego przeznacza się na pomoc zimową dla wdów i sierot po poległych policjantach.

Udział biorą pp.: Ciesielska Iza — sopran, Zillingerówna Wanda — melodeklamacja, Kruzer Stanisław, artysta opery — bas-baryton, Kuchciński Stanisław — skrzypce, Kuchciński Zygmunt — fortepian, Charwat Stanisław — skrzypce, Ochman Tadeusz — viola, Szynkowski Antoni — wiolonczela.

KOMUNIKAT

Szkoła dla organistów (Instytut Muzyczny w Katowicach, Oddział Muzyki Kościelnej) zawiadamia, że nowych kandydatów przyjmuje jeszcze do 1 listopada. Prospekty wysyła Sekretariat Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 35.

4712

× **JEDNOGODZINNY STRAJK.** Wczoraj wybuchł jednogodzinny strajk protestacyjny w fabryce „Decorum" w Sosnowcu. Po upływie godziny robotnicy przystąpili do pracy. Strajkujący domagali się podwyższenia dniówki dni pracy dla jednej z robotnic.

Z życia LOPP
W DĄBROWIE

W dniu 18 bm. odbyło się w lokalu własnym zebranie sprawozdawcze zarządu i prezesów Kół obwodu miejskiego LOPP w Dąbrowie G. Przy omawianiu porządku obrad ożywiona dyskusja wyłoniła się przy sprawie organizacji samoobrony ludności cywilnej.

Na zebraniu tym udekorowani zostali Odznaką Honorową LOPP za długoletnią i owocną pracę dla dobra LOPP pp. inż. Ferdynand Nobrey, prezes Koła Zielaniewski i Fitzner-Gamper Franciszek Szklarz, skarbnik Koła LOPP kop. „Flora", Bolesław Marszałek, skarbnik Koła LOPP śródmieście.

Jednocześnie zebrani wyrazili serdeczne podziękowanie p. Fusiarskiemu, prezesowi zlikwidowanego Koła LOPP z powodu zamknięcia kopalni „Victoria" oraz byłym członkom zarządu tego Koła za ich pracę nad rozwojem Ligi.

Dochód z Tygodnia Lotniczego wyniósł dotychczas około 1500 zł, nie zostały jednak zwrócone jeszcze 55 listy ofiar.

Ze względu na likwidację rachunków z Tygodnia zarząd uprasza adresatów o zwrot tych list do dnia 26 bm.

O Marii Curie-Skłodowskiej
PRZEZ RADIO

W dniach 23 i 29 bm. Polskie Radio nadaje dwa niezmiernie interesujące fragmenty pięknej książki Ewy Curie pt. „Marie Curie". Sylwetka znakomitej uczonej, której odkrycie naukowe stały się jednym z największych dobrodziejstw ludzkości, występuje z tych kartek, pisanych ręką córki, w pełnym oświetleniu. Widzimy całą drogę życia Marie Curie Skłodowskiej, drogę ciężką, pełną walk i zwycięstw, osiąganych bezprzykładnym wysiłkiem woli. Cichе, prosta, skromna, żyjąca jedynie atmosferą pracy, oddana swoim całem i ideałom, zdolna do największych poświęceń — oto obraz wielkiej uczonej, oparty na najbardziej ścisłych i autentycznych źródłach, jak listy, dokumenty, wspomnienia osobiste bliskich osób itp.

Pierwszy fragment tej wzruszającej książki usłyszą radiosłuchacze dnia 23 bm. o godz. 16.10; będzie on nosił tytuł „W Stanach Zjednoczonych". Drugi urywek, zatytułowany „Czterdzieści osób na miesiąc" nadany zostanie dnia 29 bm. o godz. 16.50.

× POSIEDZENIE RADY SZKOLNEJ W BĘDZINIE odroczone zostało do wtorku.

× ZARZĄD ZW. CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W SOSNOWCU podaje do wiadomości kandydatów nie mających wyszkolenia z zakresu szkoły zawodowej dokształcającej, że zapisy na kurs krótkoterminowy przygotowawczy mający odbyć się w listop. dzie przyjmuje sekretariat Związku codziennie od godz. 18 do 20, w niedziele i święta od godz. 16 do 18 do 1 listopada. Adres sekretariatu: Sosnowiec, ul. Żytnia 10 (Dom Społeczny) pokój nr 14.

× ODROCZONA KONFERENCJA. Jak donieśliśmy wczoraj, w ub. piątek odbyły się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu dwie konferencje w sprawie likwidacji strajków w fabrykach pończoch w Sosnowcu. Strajk w fabryce „Syrena Sosnowiecka" zlikwidowano, natomiast konferencja w sprawie likwidacji strajku w fabryce „Stella" nie dała wyniku a odroczona została do poniedziałku.

Co słychać w Niwce?

Cicha, spokojna do niedawna nasza Niwka, coraz częściej w ostatnich czasach poruszana zostaje wypadkami, o jakich dawniej z oburzeniem czytaliśmy tylko w gazetach.

I tak przed kilkoma tygodniami, w krótkich po sobie odstępach, wyciągnięto ze stawów około kolonii Wygoda, dwie topielice, o których dotąd nie wiadomo czy były one ofiarą wypadku, czy też popełniły samobójstwo.

Dalej zaszedł fakt wypadkowego zastrzelenia przez młodego chłopca, rówieśnika swego, z nieopatrznie pozostawionej przez właściciela nabitej furji.

Następnie znów wyrostek kilkunastoletni pobił kijem aż do śmierci również swego rówieśnika.

Obecnie mamy do zanotowania bezprzykładny u nas fakt śmiałej i bezczelnej kradzieży, dokonanej w ubiegłą sobotę lub też niedzielę z suteryn sklepu Spółdzielni w Niwce. Właściwie trudno stwierdzić, czy kradzieży dokonano w sobotę czy niedzielę, gdyż resztki pozostawione przez złodziei w składzie towarów, mieszczącym się w tych suterynach, każą domyślać się, że grasowali oni tam czas dłuższy, posilając się przy swej „pracy" sutą libacją. Wartość skradzionych towarów wynosi podobno parę tysięcy złotych. Złodzieje weszli do suteryny bocznymi schodami zewnętrznymi po otworzeniu drzwi, a po wyjściu znów zamknęli drzwi za sobą, tak, że nie można było zauważyć włamania.

W niedzielę dnia 23 bm. o godzinie 11.30 rano odbędzie się w lokalu Lutni zebranie uprawnionych do głosowania na delegata do wojewódzkiego Kolegium wyborczego w Kielcach.

W Towarzystwie muzyczno - dramatycznym, po dłuższej przerwie, odegrano w dniu 19 bm. doskonały wodewil „Gole panny" czyli „Karnawał Warszawski". Sztukę bogatą w bardzo melodyjne śpiewy i zabawne sceny, odegrano bardzo dobrze. Szkoda tylko, że publiczność nasza, nie wiadomo z jakich względów tak mało popiera pracę członków Towarzystwa, to też sala teatralna świeciła pustkami. (X.)

Co uchwalono na posiedzeniu
Rady miejskiej w Dąbrowie

W ub. piątek odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Trzęsimiecha posiedzenia Rady miejskiej w Dąbrowie.

Na wstępie Rada uchwaliła nabycie od skarbu państwa gruntów na Staszicu o powierzchni 12 ha. 5.749.3 m. kw. na cele budowlano - mieszkaniowe. Teren ten, jak wiadomo, jest już zabudowany.

Następnie zatwierdzono kilka statutów poboru podatków, w wysokości zeszłorocznej, a mianowicie: od datku komunalnego od państw. podatku przemysłowego od świadectw i kart rejestracyjnych; dodatków komunalnych do opłat od wyrobu i przerobu spirytusu, wyrobu drożdży, sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych itd.; dodatku komunalnego do procentowych opłat stemplowych od aktów notarialnych; dodatku komunalnego do państw. podatku gruntowego; dodatku komunalnego do państw. podatku od nieruchomości i spłaty zainkasowanego państw. podatku kwaterunkowego od lokali w kwocie zł 22.120.83.

Sprawę unormowania spłaty pożyczek na budowę domków na Staszicu zdjęto z porządku obrad i odesłano spowrotem na zarząd miejski.

Skolei przyjęto do wiadomości zatwierdzenie przez urząd wojewódzki dodatkowego wynagrodzenia dla prezydenta i wiceprezydenta miasta oraz wybrano na zastępcę członka do Rady woj. Związku Międzykomunalnego dla spraw opieki społecznej i zdrowia r. J. Berbecką.

Po wyczerpaniu porządku obrad zgłoszono s zereg interpelacyj w sprawach porządku.

Rozwój spółdzielczości rolniczej

NOWA PLACÓWKA M. Z. M. W ZAWIERCIU

Z dniem 1 października rb. powstał w Zawierciu Skład Mlp. Związku Mleczarskiego. — Placówka ta będzie miała za zadanie ulokowanie produkcji okolicznych Sp - ni Mleczarskich, a przede wszystkim w Pilicy — Koziegłowach— w Żarnowcu oraz dalszych. — Ponieważ stan zatrudnienia w Zawierciu wzrasta, przeto była konieczność życiowa stworzenia na tym terenie Spółdzielczej hurtowni nabiałowej.

ZBIORNICE JAJCZARSKIE M. Z. M. W C. O. P.

Założone w rb. zbiornice jajczarskie w Ożarowie, a w ostatnich miesiącach w Sandomierzu i Klimontowie wykazały całkowicie potrzebę swego istnienia. W ciągu tych kilku miesięcy od założenia — do 30 września rb. zbiornice zakupiły 1.643.075— sztuk jaj za sumę zł 112,269.70. Oprócz tego spełniły rolę regulatora ceny. Na następny rok jest planowane zakładanie dalszych zbiornic i eksport z tychże.

CENTRALA MLECZNA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

Założona w 1932 roku Spółdzielnia Ziemiańska dla zbytu mleka w Sosnowcu, rozrosła się do pokaźnej centrali mlecznej o obrocie 3 miliony litrów mleka rocznie. Obrót gotówkowy trzech kwartałów rb. wyniósł zł. 711.504.31.

Są możliwości dalszego rozwoju tej placówki celem pokrycia w większym stopniu zapotrzebowania Zagłębia oraz połączenia w tym celu większej ilości rolników i zlewni mlecznych ale pomieszczenia i urządzenia są już niewystarczające.

Władze Spółdzielni postanowiły rozbudowę mleczarni. W tym celu zakupiły plac i wystąpiły o kredyt inwestycyjny. W ub. miesiącu odbyła się konferencja w Ministerstwie Rolnictwa, podczas której omówiono w zarysie wartość i wysokość kredytu.

Na wiosnę roku następnego zostanie rozpoczęta budowa, koszt której urządzeń wyniesie około 250 tysięcy złotych.

Jaka jest różnica
MIĘDZY NAZWĄ „HOTEL" A „PENSJONAT"

Ogłoszone w dzienniku Ustaw z dnia 15 [illegible] rozporządzenie ministra przemysłu i handlu wprowadza ścisłe rozróżnienie pomiędzy przedsiębiorstwami, oznaczonymi nazwą „hotel" i „pensjonat".

W myśl tego rozporządzenia nazwy „hotel" może używać tylko przedsiębiorstwo posiadające: w miejscowościach do 20 tys. mieszkańców conajmniej 5 pokoi, w miejscowościach od 30—100 tys. ludności oraz uzdrowiskach — conajmniej 30 pokoi, zaś w miastach ponad 100-tysięcznych — 15 pokoi. Pensjonat winien posiadać również conajmniej 5 pokoi. W obu rodzajach przedsiębiorstw musi być oświetlenie elektryczne i kanalizacja.

Rozporządzenie powyższe wejdzie w życie 15 stycznia 1939 roku.

Kościoły w Zagłębiu

Zbliża się dzień Chrystusa Króla. W związku z tym świętem w zagłębiowskiej audycji radiowej wygłoszona będzie pogadanka p. t. „Kościoły w Zagłębiu".

W pogadance tej będzie mowa o starych kościołach zagłębiowskich, których historia jest nader interesująca. Pogadanka wygłoszona będzie we wtorek dnia 25 bm. o godz. 18.

——oOo——

Mieszkanki Józefowa
KOLPORTERKAMI FAŁSZYWYCH DWUZŁOTÓWEK

Przed Sądem okręgowym w Katowicach stawiły się Czesława Staniłkowska i Antonina Wilczykowa, obie z Józefowa koło Zagórza pod zarzutem kolportowania na Targach Górnośląskich fałszywych monet 2-złotowych.

Sąd skazał obie kolporterki po roku więzienia.

——oOo——

Ofiara dzieci
NA DOZBROJENIE ARMII

Dzieci szkoły powszechnej nr 18 w Sosnowcu dla uczczenia imienin kierowniczki szkoły złożyły zł 20 na dozbrojenie Armii.

Piękny czyn dziatwy zasługuje na uznanie.

Esencją w twarz
TRAGICZNY EPILOG KŁÓTNI

Onegdaj wynikła awantura między Marią Malmon, zamieszkałą w Sosnowcu przy ul. Dalekiej 54 a Natalią Nowak (Ostatnie 18).

Podczas kłótni Malmonowa chlusnęła w twarz esencją octową swej przeciwniczce.

Nowakowa w stanie groźnym przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Przeciwko Malmonowej policja wdrożyła dochodzenie.

——oOo——

× WALNE ZEBRANIE KOŁA OPIEKI RODZICIELSKIEJ przy gimnazjum koedukacyjnym H. Rzadkiewiczowej odbędzie się w dniu 23 bm. o godz. 11 w lokalu szkoły. Na zebraniu konferencje wywiadowcze.

× PRZEDSTAWIENIE DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Staraniem Miejskiej związkowej Reprezentacji Pracowników Umysłowych w Sosnowcu odbędzie się w środę dn. 26 bm. przedstawienie w teatrze miejskim, w którym odegrana zostanie komedia J. Dewala „Subretka". Początek o godz. 20. Bilety do nabycia w sekretariacie Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Mickiewicza 17a i u przedstawicieli wszystkich związków (oddziałów), wchodzących w skład MRPU.

Wyrok

w AFERZE WOJDYSŁAWSKICH I FROMMERÓW

W głośnej aferze Wojdysławskich i Frommerów, oskarżonych jak wiadomo o nakłanianie do przekupstwa w sądach i branie łapówek za rzekome interwencje, zapadł wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu wyrok, mocą którego skazani zostali: **Regina Wojdysławska łącznie na rok więzienia i 200 zł grzywny, Abram Wojdysławski na cztery miesiące aresztu po zastosowaniu ustawy amnestyjnej, Frommerowie zaś na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.**

Niski wymiar kary w stosunku do Wojdysławskiej, która jak wiadomo była autorką licznych skarg do najwyższych władz państwowych na rzekome stronnicze załatwianie jej spraw w sądach, sąd zastosował z tych względów, iż jak to orzekli biegli lekarze, Wojdysławska w chwili popełnienia przestępstw, nie miała pełnej zdolności rozpoznawania swych czynów, która w znacznym stopniu była ograniczona.

Za długoletnią służbę

W SAMORZĄDZIE

Okólnik Prezydium Rady Ministrów o odznaczaniu medalem „Za długoletnią służbę" pracowników przenoszonych w stan spoczynku lub zwalnianych, o ile służba ich trwała o kilka tygodni dłużej — stosowany był dotychczas jedynie po służbie państwowej.

Obecnie Ministerstwo spraw wewn. zaleciło stosowanie tego okólnika również władzom samorządowym.

—Oo—

NA EKRANIE

Złotowłosa

W KINIE „EDEN"

Gdybyśmy stwierdzili, że „Złotowłosa" jest jednym z najlepszych filmów, wypuszczonych w świat w 1938 r. przez wytwórnię Metro Goldwyn Meyer, to na pewno nie popełnilibyśmy pomyłki. Konstrukcja filmu zwarta, treść lekka, operetkowa, miejscami interesująca, szereg pięknych, doskonałych fotografii — oto walory poboczne Złotowłosej. Poboczne, gdyż na pierwszy plan wysuwa się czołowa para artystów o światowej sławie Jeannette Mac Donald i Nelson Eddy. Młodzieńczy wdzięk Mac Donald, piękny głos o rozległej skali, bezpośrednia gra daje widzowi maksimum zadowolenia i całą gamę miłych wzruszeń. Nelson Eddy o męskiej urodzie i wspaniałym barytonie wzbudza zachwyt również swoją grą w miłośniczkach ekranu.

Film „Złotowłosa" — to jeden z najpiękniejszych, niezapomnianych koncertów, w których piękne melodie i gra wykonawców „Złotowłosą" stawiają na czoło produkcji filmów muzycznych w bieżącym sezonie.

Nic też dziwnego, że prasa światowa wyraża się z zachwytem o nowej kreacji Mac Donald i Nelsona Eddy.

Należy wyrazić uznanie dyrekcji kina „Eden" tak za sprowadzenie tego filmu, jak i za europejską reklamę umieszczoną na rogu ul. Deblińskiej i Piłsudskiego. Reklama przypomina żywo sceny z nocnego życia wielkich stolic europejskich.

Dodać wreszcie należy, że kino „Eden" znowu zostało powiększone, front gruntownie przerobiony, a o dalszych zamierzeniach dyrekcji dowiemy się niebawem. er.

ARESZTOWANIE. Policja 1 komisariatu w Sosnowcu aresztowała Wiktorię Smułkę z Sosnowca (Wiejska 32), która czerpała zysk z nierządu. Zatrzymaną przekazano do dyspozycji sędziego śledczego w Sosnowcu.

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Sensacyjny proces

o odmłodzenie czeladzianki

Po kilkakrotnym odraczaniu rozpoczął się wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu ponownie proces o „odmłodzenie" pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, **p. Marji Sztukowej.**

Według aktu oskarżenia, sporządzonego przez sosnowiecką prokuraturę, tło sprawy przedstawia się następująco: Zamieszkała w Warszawie p. Maria Sztukowa, pracując w Ubezpieczalni, posiadała nieodpowiedni wiek od wymaganego i z tych względów **groziła jej redukcja.** Po naradzie z mężem Michałem Sztuką, postanowiono temu zapobiec. Michał Sztuka pojechał do Czeladzi, a posiadając w tym mieście znajomych, zameldował żonę w domu Józefa Szymczyka **jako stałą mieszkankę m. Czeladzi.** Na podstawie dowodu zameldowania, Sztuka po odpowiednich staraniach uzyskał wyciąg z ksiąg ludności, **w którym zmieniono datę urodzenia Sztukowej o kilka lat.**

Po wyzyskaniu owego dokumentu, Sztuka odesłał go z powrotem do Magistratu w Czeladzi i wówczas sprawa wyszła na światło dzienne, wywołała skandal, powodując nawet interpelację radnych m. Czeladzi w Radzie miejskiej i t. d.

Dla uspokojenia opinii publicznej sprawę skierowano do prokuratora, który sporządził akt oskarżenia przeciwko burmistrzowi m. Czeladzi **Henrykowi Brudnickiemu,** właścicielowi domu **Józefowi Szymczykowi, Michałowi Sztuce** i urzędnikowi Magistratu **Marianowi Kusińskiemu,** zarzucając im świadomą zmianę daty urodzenia w dokumencie, wydanym zresztą bezpodstawnie.

Oskarżeni **nie przyznali się do winy.** Burmistrz Brudnicki wyjaśnił sądowi, iż kazał jedynie urzędnikowi ułatwić Michałowi Sztuce uzyskanie potrzebnego mu dowodu urodzenia żony. Szymczyk zasłaniał się koniecznością załatwienia formalności meldunkowych, Sztuka potwierdził swe zeznania w śledztwie, natomiast **urzędnik Kusiński zeznał obciążająco dla burmistrza Brudnickiego,** twierdząc, iż ostrzegał go przed wydaniem Sztuce dokumentu, który stał się powodem obecnego procesu.

Po zeznaniach oskarżonych, sąd przystąpił do badania świadków, których zeznania trwały do późnego wieczora.

Sprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Wyrok ogłoszony zostanie w poniedziałek w południe.

Będzińscy włamywacze wspólnikami

żydowskiego pasera z Chorzowa

Donosiliśmy przed kilku dniami o zuchwałym włamaniu do składnicy sukna Hermana Samuela z Chorzowa, ul. Powstańców nr. 26. Sprawcy weszli do składnicy przez podkop z piwnicy. Łupem ich padły materiały na ubrania, wartości 15.000 zł. Policja w toku energicznych dochodzeń przytrzymała rabusiów, znanych kryminalistów Joachima Lipkowskiego i Władysława Omastę, mieszkańców Będzina, którzy przed niedawnym czasem zbiegli z więzienia w Rudzie, wydłubawszy w ścianie celi otwór za pomocą łyżki.

W czasie dalszych dochodzeń policja ustaliła nazwisko pasera, który zakupywał towar skradziony przez Omastę i Lipkowskiego. Paserem okazał się żyd Noel Knobler z Chorzowa (ul. Wolności 146) kilka razy karany za napad, przemyt i kradzieże. Rewizja w mieszkaniu Knoblera dała rewelacyjne wyniki. Znaleziono różne towary, pochodzące z kradzieży, wartości kilkunastu tysięcy złotych. Poza tym w piwnicy Knoblera znaleziono cały arsenał narzędzi złodziejskich. Prawdopodobnie z Knoblerem utrzymywali kontakt także inni włamywacze.

Knobler przyznał się, że wskazywał Lipkowskiemu i Omaście adresy zamożniejszych chorzowskich kupców, u których włamywacze mogliby się obłowić.

Oskarżony o nadużycia kolejowe

zatrzymany w Sosnowcu

W najbliższych dniach, jak o tym donosiliśmy, rozpoczyna się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu sensacyjny proces o nadużycia kolejowe na odcinku ząbkowickim.

Jednym z oskarżonych w procesie jest **Salomon Paradistal vel Seweryn** przedsiębiorca z Warszawy, a zamieszkały w Łodzi.

Poszkodowany przez władze sądowe Paradistal został ujęty onegdaj w Sosnowcu w mieszkaniu lekarki - dentystki **Perelmanowej.**

Zatrzymanego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

KRONIKA ZAWIERCIA

Zgromadz. przedwyborcze

OZN W POWIECIE

W ostatnich dniach zorganizowano szereg zgromadzeń przedwyborczych przez poszczególne organizacje, na których wygłosił referaty przewodniczący miejscowego obwodu O. Z. N. inż. Sowiński.

W najbliższych dniach Obóz Zjednoczenia Narodowego organizuje zgromadzenia przedwyborcze na terenie powiatu zawierciańskiego w następujących miejscowościach: w **Mierzęcicach, Kromołowie, Żarkach, Browie, Włodowicach, Myszkowie, Siewierzu, Niegowie, Łazach, Wysokiej, Koziegłowach, Koziegłówkach, Rudniku Wielkim, Pińczycach** i in. oraz wielkie zgromadzenie w Zawierciu. Przemawiać będzie przewodniczący OZN inż. Sowiński.

× **ZARZĄD TOW. OPIEKI NAD DZIECKIEM W ZAWIERCIU** składa serdeczne podziękowanie pp. Strojniakom za łaskawą ofiarę zł 20 złożoną na ochronkę im. Henryka Sienkiewicza w Zawierciu.

× **KRADZIEŻE.** Na szkodę Stanisława Szewczyka z Zawiercia nieznani sprawcy skradli kożuch i buty filcowe wartości zł 200.

Dworak Danieli skradziono palto męskie, wartości zł 250. Policja prowadzi dochodzenie

KRONIKA OLKUSZA

Kurs wyszkoleniowy LOPP

DLA NAUCZYCIELSTWA

Staraniem powiatowego obwodu LOPP ukończony został w Olkuszu kurs wyszkoleniowy dla nauczycieli szkół powszechnych z Olkusza i okolicy. W przyszłym tygodniu taki sam kurs rozpocznie się dla nauczycieli szkół powszechnych z Wolbromia i okolicy w Wolbromiu.

Dla nauczycielstwa szkół średnich z Olkusza kurs rozpocznie się w dniu 24 bm. w Będzinie.

Na kursach wykładać będą: instruktor rejonowy p. Ostrowski i powiatowy p. Syguła.

× **WIECE PRZEDWYBORCZE.** Staraniem Obozu Zjednoczenia Narodowego, w dniu dzisiejszym odbędzie się wielki wiec przedwyborczy w Wolbromiu w sali kina „Czary". Poza tym odbędą się wiece w innych miejscowościach powiatu olkuskiego. Jak już donosiliśmy, z pow. olkuskiego kandydują na posłów: pp. inż. Tadeusz Nowak, prezes OTOKR z Glanowa i burmistrz Mieczysław Majewski z Olkusza.

× **INSPEKTORAT SZKOLNY.** Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, z dniem 1 kwietnia roku przyszłego powstanie w Olkuszu inspektorat szkolny.

„ORZEŁ" — Ułan księcia Józefa.

PIECZOŁOWITA

— Wie pani, że mój mąż nie może sobie dać rady bez mnie...

— O to zupełnie tak jak mój, proszę pani. Gdy przyszywa sobie guzik albo ceruje skarpetki, to zawsze ja mu muszę nawlekać igłę...

Gdybym nie został śpiewakiem...

SENSACYJNY PROCES JANA KIEPURY O ZNIESŁAWIENIE ADWOKATURY

W piątek 28 bm. w oddziale 12 sądu grodzkiego w Warszawie odbędzie się sensacyjny proces o zniesławienie przeciwko znakomitemu śpiewakowi Janowi Kiepurze.

Jak wiadomo, Kiepura został oskarżony przez mec. Hofmokl - Ostrowskiego o zniesławienie adwokatury w rzekomo użytym przez niego zwrocie **„gdybym nie został śpiewakiem, pasłbym świnie, lub byłbym aplikantem adwokackim"**.

Sprawa przeciwko Kiepurze była już raz rozpatrywana przez sąd w końcu lipca br. i obrońcy znakomitego śpiewaka, adw. Szulcowa i adw. Drobniewski postawili wówczas wniosek o umorzenie sprawy ze względów formalnych lub też o ileby sąd zdecydował sprawę rozpatrzyć, o przesłuchanie w charakterze świadków dziennikarzy obecnych na konferencji prasowej, w czasie której Kiepura miał użyć inkryminowanego zwrotu.

Na oczekiwaną z wielkim zaciekawieniem rozprawę w dniu 28 bm. powołano w charakterze świadków 24 dziennikarzy warszawskich.

Echa pobytu JE. ks. biskupa Sonika w Olkuszu

Wszystkie trzy dni pobytu J. Eks. ks. biskupa Sonika w Olkuszu, były niesłychanie pracowite.

Ogółem J. Eks. ks. biskup udzielił bierzmowania w Olkuszu **około 3 tys. dziatwie i osobom starszym**, oraz w pobliskim **Bolesławiu około 700 osobom**.

Poza nabożeństwami i kazaniami J. E. ks. biskup wygłosił przemówienie na uroczystej akademii ku czci św. Jana Kontego w sali Domu robotniczego, oraz na akademii szkolnej w gimnazjum męskim im. Kaz. Wielkiego. Za przykład do naśladowania młodzieży szkolnej, ks. biskup wskazał prymusa podchorążego, wyróżnionego niedawno przez Marszałka Śmigłego - Rydza w Grudziądzu. Uczniowie wręczyli ks. biskupowi wiązanki kwiecia.

J. E. ks. biskup zwiedził plac pod budowę kościoła parafialnego w osiedlu Bukowno, interesując się planem i kosztorysem budowli.

Przed wyjazdem z Olkusza, J. E. ks. biskup złożył wizyty pp.: starostostwu Medalom i burmistrzostwu Majewskim.

Odjazd J. E. ks. biskupa do Kielc nastąpił w piątek wieczorem koleją.

Rozwój przemysłu gumowego w Grudziądzu

PAŃSTWOWE ZNACZENIE FABRYKI „ARDAL-PEPEGE" DLA POMORZA

Wśród przedsiębiorstw przemysłowych branży gumowej, fabryki „Ardal—Pepege" zajmują w Polsce jedno z czołowych miejsc i to zarówno pod względem zatrudnienia rąk roboczych, produkcji, jak i eksportu. W ostatnich czasach eksport „Ardal—Pepege" wysunął się na czołowe miejsce eksportu obuwia gumowego.

Dzięki wielkiemu nakładowi kapitału i energii, jak również niestrudzonym wysiłkom Zarządu fabryki „Ardal", zaniedbane i częściowo zdewastowane zakłady „Pepege" zostały doprowadzone do stanu użytkowego i postawione w szeregu fabryk żywotnych. Produkcja w tych zakładach została zracjonalizowana i unowocześniona. Zapomniana już marka „Pepege" na obuwiu i innych wyrobach, zyskała na nowo uznanie i popularność. Odzyskane zostały nie tylko dawniej utracone rynki zagraniczne, ale co więcej, pozyskane zostały nowe rynki zbytu, co przy dzisiejszych ograniczeniach i utrudnieniach, panujących w międzynarodowych obrotach gospodarczych i surowcowych było zadaniem niezwykle trudnym.

To wzmożenie eksportu i zwiększenie produkcji krajowej posiada niewątpliwie poważne znaczenie dla naszego bilansu handlowego. Wzmożenie eksportu bowiem powoduje przypływ do kraju walut obcych, wzrost zaś produkcji wstrzymuje import zagraniczny. W obu tych dziedzinach fabryki „Ardal—Pepege" zajmują czołowe miejsca, w znacznym stopniu przyczyniając się do uaktywnienia naszego bilansu handlowego.

Nie trzeba też dowodzić, jak olbrzymie znaczenie posiadają fabryki „Ardal—Pepege" dla obronności kraju. Dzięki wprowadzeniu najnowocześniejszych urządzeń i nowych metod pracy, dzięki uruchomieniu nowych działów, posługiwaniu się przy produkcji krajowymi chemikaljami i materiałami — fabryki „Ardal—Pepege" mogą dostarczyć wszystkie niezbędne dla obrony kraju wyroby gumowe, i to po najniższej cenie i w najkrótszym terminie dostawy.

Warunki pracy w fabryce „Ardal—Pepege" postawione są na możliwie najwyższym stopniu bezpieczeństwa i higieny. Robotnicy pracują w najlepszej zgodzie z kierownictwem fabryki i wspólnymi siłami dążą do obronienia zakładów „Ardal—Pepege" przed zakusami konkurencji, która stara się wszelkimi środkami zwalczyć te zakłady.

Będąc największym w Polsce przedsiębiorstwem w branży gumowej, fabryka „Ardal—Pepege" spełnia doniosłą rolę w życiu gospodarczym Państwa. Zaznaczyć również należy, że fabryki „Ardal—Pepege" nie korzystają z żadnych absolutnie subwencyj, a stałe zwiększanie załogi pracowników, zwiększanie produkcji i zdobywanie coraz to nowych rynków zbytu, osiągają dzięki wysiłkom, zabiegom, pracy i niezmożonej inicjatywie twórczej Zarządu Fabryki z prezesem p. S. Melupem i dyrektorem Dynkinem na czele.

W obecnej chwili zakłady „Ardal—Pepege" w Grudziądzu zatrudniają ponad 1600 ludzi, przy czym fabryka pracuje cały rok bez przerwy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Gospodarka węglowa i hutnicza Zaolzia poza obrębem kartelów

W sferach rządowych został opracowany i ostatecznie zaakceptowany projekt gospodarki węglem kopalń zaolzańskich oraz wyrobami tamtejszych hut.

Jednym z najważniejszych postanowień tego projektu jest przyjęcie zasady, że kopalnie zaolzańskie nie będą należały do istniejącej w Polsce konwencji węglowej. Również huty w Trzyńcu i Karwinie nie będą należały od syndykatu hut żelaznych w Polsce.

Natomiast górnictwo i hutnictwo Śląska Zaolzańskiego będzie pracowało w ramach własnych specjalnych kontyngentów niezależnie od kontyngentów posiadanych przez konwencję węglową i syndykat hut żelaznych.

CZAS i MIEJSCE ZEBRAŃ OBWOD. W DNIU 23.X. 1938 R.

Z WYKAZEM ULIC.

Obwodu Nr.	Ulice wchodzące w skład obwodu	Siedziba lokalu zebrania obwodowego	Godzina zebrania obwodowego w d. 23.X.38
1	3-go Maja, Warszawska, Głowackiego, Targowa, Pierackiego, Szklarniana	Ratusz II piętro — sala posiedzeń Rady Miejskiej	9
2	Dietlowska, Plac Kościuszki, Małachowskiego, Rydza Śmigłego, Jasna, Chłodna, Żurawia, Zygmunta, 1-go Maja	Ratusz I piętro — sala posiedzeń Magistratu	9
3	Ostrogórska, Kowalska, Pańska, Biała, Radocha, Prez. Mościckiego, Jagiellońska, Wspólna, Teatralna	ul. Prezydenta Mościckiego 18 szkoła Nr. 4	9
4	Modrzejowska, Dekerta, Piłsudskiego, Sienkiewicza	ul. Piłsudskiego Nr 9 dom kolejowy vis a vis Sobieskiego	11
5	Towarowa, Graniczna, Kołłątaja, Dęblińska, Czysta, Naftowa, Sadowa, Krzywa, Wiejska, Sobieskiego, Kilińskiego, Ciasna, Prosta, Przejazd	ul. Kołłątaja 17 oficyna lokal Związku Prac. Ubezp. Społ.	11
6	Stara, Nowa, Leszno, Leśna, Miła, Szewska, Zakręt, Al. Mireckiego, Konrada, Skorupki, Kotlarska, Niecała, Sąsiedzka, Promyka, Królewska, Szczodra, Władysława, Topolowa, Smolna, Kordonowa, Płocka, Betonowa, Obchód, Składowa	ul. Nowa Nr. 49 szkoła Nr. 19	9.30
7	Grabowa, Swobodna, Bandurskiego, Dziewicza, Wysoka, Chmielna, Kolejowa, Jastrzębia, Pawia, Moniuszki, Daleka, Milowicka, Kacza, Podjazdowa, Francuska, Leśniczówka, Wiktora, Gliniaki, Brazylia, Kapliczna, Pekin, Milowice, Saturnowska, Ślepa, Słoneczna, Studzienna, Szosowa, Bryniczna, Złota	ul. Grabowa Nr. 9 szkoła Nr. 1	12
8	Rudna, Sienna, Książęca, Limanowskiego, Szopena, Pusta, Mazowiecka	ul. Limanowskiego Nr. 14, przedszkole	10
9	Żytnia, Reymonta, Pułaskiego, Bema, Rysia, Grochowa, Pszenna, Zgoda, Bracka, Staropogońska, Owsiana, Dzika, Lisia, Wileńska	ul. Żytnia Nr. 12 szkoła Nr. 7	9.30
10	Górnicza, Zimna, Dobra, Twarda, Lwowska, Sucha, Osiedle Pogoń.	ul. Sucha, szkoła powsz. Nr. 2	15
11	Orla, Mariacka, Żeromskiego, Cicha, Średnia, Przechodnia, Floriańska, Nowopogońska, Majowa, Piaskowa, Żabia, Wąska	ul. Mariacka Nr. 1 Związek Zawodowy	9.30
12	Będzińska, Gołębia, Rybna, Czeladzka, Kopernika, Wielka, Ciepła, Rzymska, Mała, Rzeczna, Zielona, Śnieżna, Małobądzka, Błotna, Chemiczna, Poprzeczna, Racławicka, Wodna	ul. Gołębia Nr. 1 IV dom Firmy Babcock-Zieleniewski	10.30
13	Piotrkowska, Prusa, Konopnickiej, Okrzei, Wyspiańskiego, Słowackiego, Mickiewicza, Krasińskiego, Kochanowskiego, Batorego, Zuzanna, Matejki, Dwór Zagórze, Grottgera, Wapienna, Małe Zagórze, Kossaka, Siemiradzkiego, Środula Dolna, Wita Stwosza, Malczewskiego, Północna, Perla, Gampera, Robotnicza, Folwark Konstantynów, Pekin, Kamieniołomy Renard, Kamienna, Staszica, Zamkowa, Browarna, Dworska, Piekarska, Szkolna, Zagórska, Koźla, Tatrzańska, Wschodnia, Zofii, Śląska, Podgórska, Klimontowska	ul. Szkolna Nr. 4 szkoła powszechna	9
14	Kaliska, Narutowicza, Sielecka, Wilcza, Kręta, Bukowa, Wawel, Kuźnicka, Gliniana, Karpacka, Parkowa, Barbary, Wronia	ul. Wawel Nr 13 szkoła Nr. 6	9
15	Legionów, Wesoła, Dolna, Mierosławskiego, Pogotowia, Szpitalna, Czarna Krakowska, Dębowa, Kolonia Staszic, Kolonia Ludmiła, Alwina, Kopalnia Orion, Kopalnia Jarosław, Kolonia Wygoda, Tabelna, Strzelecka, Lipowa, Brzozowa, Tylna, Walcownia Renard, Niwecka, Grzybowa, Dańdowska, Cmentarna, Bóżniczna, Gdańska, Dąbrowska, Henryka, Pastewna, Powstańców,	ul. Legionów Nr. 20-22 sala gimnastyczna Liceum Pedagogicznego	9.40

PROGRAM RADIOWY

NIEDZIELA, 23 PAŹDZIERNIKA

6.15 „Surmy śląskie"; 6.30 Gra orkiestra wojskowa; 7.10 „Kultura domu na wsi" — pogadanka; 7.20 Koncert poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 8.45 „Hodowla i wychów psów" — pogadanka; 8.55 Polska kapela ludowa — płyty; 9.00 „Zainteresowania społeczne robotnika śląskiego" — pogadanka; 9.15 Odczyt misyjny; 9.25 Regionalna transmisja z Żyrardowa a) koncert chóralny, b) reportaż wstępny, c) nabożeństwo; 11.05 Muzyka z płyt; 11.45 Nasz program literacki w sezonie jesienno-zimowym; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 „Góra św. Anny na Śląsku w poemacie ks. Bonczyka" — szkic literacki; 13.10 Muzyka obiadowa; 14.40 „Co słychać na Śląsku?"; 14.50 „Popołudnie śląskiego rolnika" — audycja słowno-muzyczna; 15.30 Audycja dla wsi; 16.30 Recital skrzypcowy; 17.00 Tygodnik dźwiękowy; 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 19.30 Co niedzieli u Karlika —brzmi piosneczka, gra muzyka — audycja regionalna; 20.10 Wiadomości sportowe; 20.15 Przegląd polityczny; 20.30 Koncert światowy z Kanady; 21.00 Transmisja fragmentów międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska — Norwegia; 21.45 Zbiorowe wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka taneczna 23.00 Ostatnie wiadomości.



W Warszawie otwarta zostanie wystawa prac bułgarskiego malarza Tanefia. Na zdjęciu reprodukcja obrazu „Jarmark w miasteczku bułgarskim"

SPORT

POLONIA — MAKABI 4:0 (3:0)

Rozegrany wczoraj mecz o mistrzostwo kl. B zakończył się zasłużonym zwycięstwem Polonii w stosunku 4:0. Bramki strzelili Ciszek dwie, Piwnik i Pędras po jednej. Sędziował dobrze p. Gałkowski.

TRUDNE POCZĄTKI

Policjant do cyklisty: — I czemuż pan tutaj wjeżdża? Widzi pan chyba napis: „Cyklistom przejazd wzbroniony"... Czy nie umie pan czytać?

Cyklista: — Czytać umiem, ale nie umiem zatrzymać roweru.



WENTYLATOR

czyli jak sobie chytry Śmigielski tanio włosy strzyże.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Dąbrowie Górniczej podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 4 listopada 1938 r. o godz. 11-ej w drugim terminie odbędzie się sprzedaż 383.000 sztuk cegły maszynowej, wypalonej, oszacowanej na sumę zł 6395 i 150.000 sztuk cegły niepalonej, oszacowanej na 1500 zł w cegielni Urbańczyka Stanisława w Zagórzu przy ul. Leśnej na pokrycie należności Skarbu Państwa i różnych wierzycieli Wiktora Polaczka.

Wyżej wymienione przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane w II terminie licytacji za cenę niższą od oszacowania.

Wymienione ruchomości można oglądać na jedną godzinę wcześniej przed rozpoczęciem licytacji.

Urząd Skarbowy w Dąbrowie Górniczej.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 85 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 560) Urząd Skarbowy w Dąbrowie Górniczej podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 27.X 1938 r. o godz. 10 rano w II terminie odbędzie się sprzedaż 75.500 sztuk butelek do piwa, oszacowanych na kwotę 9170 zł w hucie szkła „Staszyc" w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Staszica Nr 23, celem pokrycia zaległości podatkowych Huty Szkła p. f. „Staszic" wł. Wacław Bayer, na rzecz Skarbu Państwa i innych wierzycieli.

Nadto w dniu 29 października 1938 r. o godz. 10 rano w II terminie odbędzie się sprzedaż 700 sztuk krzeseł wiedeńskich ciemnych oraz 400 sztuk krzeseł jasnych, oszacowanych na kwotę zł 4.800 w lokalu Stowarzyszenia Domów Ludowych w kinie „Bajka" w Dąbrowie Górniczej, ul. 3-go Maja 14, celem pokrycia zaległości podatkowych Stowarzyszenia Domów Ludowych na rzecz Skarbu Państwa.

Wreszcie w dniu 31 października 1938 r. o godz. 10 rano w I terminie lub w dniu 4 listopada rb. w II terminie w wypadku nie dojścia do skutku licytacji w I terminie odbędzie się sprzedaż urządzenia domowego oszacowanego na kwotę 610 zł oraz maszyny do krajania szynki firmy „Union", wagi-automatu firmy „Berkel" i konia kasztana lat dwanaście, oszacowanych na 1350 zł u Szybeckiego Piotra zam. w Dąbrowie Górniczej, ul. Kr. Jadwigi 40 celem pokrycia zaległości Szybeckiego Piotra i Spółki z o. o. na rzecz Skarbu Państwa i innych wierzycieli.

Wyżej wymienione przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane w II terminie licytacji za cenę niższą od oszacowania.

Wymienione ruchomości można oglądać na jedną godzinę wcześniej przed rozpoczęciem licytacji.

Urząd Skarbowy w Dąbrowie Górniczej.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 63 rozporządzenia Rady Ministrow z dnia 25.VI 1932 r. o postępowaniu Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz 580) I Urząd Skarbowy w Sosnowcu podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności I Urzędu Skarbowego i Zarządu Miejskiego w Sosnowcu, odbędzie się sprzedaż licytacyjna ruchomości u niżej wymienionych płatników w następujących terminach:

1) Kino „Casino" (wł. Jarża A. i Jureczko T. i W. w lokalu przy ul. Maniackiej i dnia 28.X 1938 r. o godz. 11 w I terminie lub w wypadku niedojścia licytacji do skutku w II terminie dnia 28.X 38 r. o godz. 11-tej: a) aparat projekcyjny firmy „Jarosz", b) komórka fotoelektryczna, c) lampa łukowa o 2-ch węglach, d) motorek elektryczny do popędu aparatu firmy „Bezet" Nr 40027, 115021, e) 360 sztuk krzeseł giętych, ciemnych — ogólnej wartości szacunkowej zł 2.865.

2) Latos Hildegarda w lokalu przy ul. Będzińskiej 40, dnia 24.X 38 r. o godz. 12 w I terminie, w wypadku niedojścia licytacji do skutku w II terminie dnia 28.X 1938 r. o godz 12-tej: 2650 kg tektury prasowej koloru szarego na wyrób pakunków w 53 belach — ogólna wartość szacunkowa zł 1.325.

3) Kuperberg Mendel, w lokalu przy ul. Piłsudskiego 36 dnia 28.X 38 r. o godz. 11-tej w II terminie: desek sosnowych 1½ calowych 10 mtr. sześciennych — wartości 600 zł.

4) Jeżierski J. „Żel-Me-Tal" w lokalu przy ul. Piłsudskiego 20 na dzień 28.X 38 r. o godz 12-tej w II terminie: złom żelazny 25 ton — wartości zł 1000.

5) Drzewo Aron, w lokalu przy ul. Piłsudskiego 25, dnia 24.X 38 r. w I terminie o godz 11-tej, 28.X 38 r. w II terminie o godz. 11-tej: 22 worki mąki żytniej kg 2.200, 3 worki mąki przennej kg 300 — ogólnej wartości zł 677

6) Majzels Dobua, w lokalu przy ul. Piłsudskiego Nr 48 dnia 24.X 38 r. o godz. 10 w I terminie i 28.X 38 r. w II terminie o godz 10-tej: 1) kredens pokojowy, kol. czarny, górą oszklony z lustrem, 2) szafka, górą oszklona, czarna dębowa w dobrym stanie, 3) biblioteka oszklona, czarna dębowa w dobrym stanie, 4) stół dębowy, rozsuwany w dobrym stanie, 5) 6 krzeseł krytych skórą w dobrym stanie, 6) 2 fotele kryte skórą, dębowe czarne w dobrym stanie, 7) szafa na ubranie jasna z lustrem, 8) toaleta jasna z lustrem — ogólnej wartości szacunkowej zł 1030.

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji na godzinę przed wyznaczonym terminem u zobowiązanych.

I URZĄD SKARBOWY W SOSNOWCU

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

NIERUCHOMOŚĆ
w Radomiu około 800 m. kw. z budynkiem mieszkalnym w dzielnicy handlowej zamienię na plac w Sosnowcu lub sprzedam. — Wiadomość: Sosnowiec Będzińska 17 u dozorcy 4759

TAPCZANY
otomany nowoczesne, fotele klubowe, krzesła kozetki, materace, oraz przeróbki. Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki spłaty poleca zakład tapicerski F. Flak, Sosnowiec, Orla 15, tel. 61269. 4842

NOWE MODELE
na futra i płaszcze męskie, damskie poleca: Zakład Krawiecki Teofila Trybulskiego, Sosnowiec, Orla 15, tel. 612-69.

Wytwórnia MEBLI GIĘTYCH Piotr NOWAK
Będzin, ul. Gzichowska 22. Poleca fotele, półfoteliki, krzesła wiedeńskie różnych fasonów, stoliki, kwietniki, wieszaki, etażerki, umywalki i t.p. oraz stoliki pod radio. Oprawa obrazów, portretów i ramy gotowe do obrazów i firanek. 4140

WAPNO
budowlane lasowane i w bryłach, I-go gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „BRYNICA" — Sosnowiec, ul. 3 Maja 5 — telefon 626.59. 2973

PANI!
dbająca o wygląd swej linii — pasy, biustonosze nosi tylko z chrześcijańskiej pracowni „Nina", Sosnowiec, 3-go Maja 14. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. 4420

FARBY
lakiery, nitropolitura, pokost, farby olejne do studiów i plakatowe — poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). Tel. 63.070.

LINOLEUM
ceraty, chodniki, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca:
Lucjan Stybliński
SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61700 Ceny niskie. 4208

SPRZEDAM
psa wyżła. Sosnowiec Bukowa 3, gospodarz. 4742

MEBLE
gotowe i na zamówienia sypialnie, stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki, kuchnie poleca Pierwszorzędny Zakład Tapicerski
J. Tomczyk,
Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 63-105.

TAPCZANY
hygieniczne, otomany nowoczesne, fotele kanadyjskie, leniwce. Klubowe garnitury, materace, kozetki, siatki, wszelkie przeróbki, wykonanie solidne i gwarantowane. Ceny niskie, warunki dogodne Przyjmuje się pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1910 roku.

SPRZEDAM
zaraz sypialnię nowoczesną. — Wiadomość: tel. 68374. godz. 12—14 4760

ŚWIECE
nagrobkowe, lampki, lakiery rdzochronne poleca: „Columbia" — Euzebiusz Maślag. Sosnowiec, Hale Rozwoju. Hurt! Detal! 4430

POMPY
elektryczne, kołowroty, wentylatory, transformatory pompki Wortingtona sprzeda syndyk kop. Victoria. Dąbrowa Górnicza, telefon 68330 i 62607 4765

FOTOGRAFIE
wypalane
na porcelanie
do nagrobków z dostawą na W.W. Świętych wykonuje
FOTO-LAZAR
Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 4766

SPRZEDAM
strzelbę stan bardzo dobry, kib. 16 Francotte's bez kurków. — Reymonta 13 m. 2. Od 16:30 do 17.30. 4767

Na Wszystkich Świętych poleca duży wybór chryzantem
Ogrodnictwo Jan Cieplak
Będzin, Okrzei 80 (Koszelew). 4770

URZĄDZENIE
sklepowe — tanio do sprzedania. Sosnowiec, Dandowska 64. 4769

KUPIĘ
dom nowy w Sosnowcu lub okolicy, w cenie 20 tys. zł. Oferty składać do Administracji pod „Dom". 4762

LOKALE

2 POKOJE
z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Limanowskiego 11 Tel. 62-462 4666

POSZUKUJE SIĘ
w śródmieściu lub na peryferiach miasta Sosnowca lokalu pod warsztaty o powierzchni od 250 do 400 m kw. Oferty wraz z planem i warunkami prosimy składać do Administracji pod „Wube". 4722

Lokal handlowy
składający się z dużego sklepu z ładną wystawą oraz pokoju przedzielanego, przy ulicy Orlej 11, do wynajęcia od zaraz. 4744

POKÓJ
umeblowany z wygodami (ul. 3 Maja) dla osoby inteligentnej do wynajęcia. Wiadomość w „Kurierze". 4756

2 POKOJE
z kuchnią do wynajęcia, Sosnowiec, ul. Królewska 3. 4729

SKLEP
z mieszkaniem do wynajęcia zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 64, Gospodarz. 4767

POKÓJ
umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia od 1.XI. ul. 3 Maja 8-c m. 3. Zgłaszanie od godz. 13. 4762

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z kuchnią Sosnowiec, Piłsudskiego 32. 4707

4-POKOJOWE
mieszkanie I piętro z wygodami w starym domu do wynajęcia od 1 listopada. Sosnowiec Sielecka 34. 4761

RÓŻNE
mieszkania, sklepy do wynajęcia poleca Biuro „ORZ". Kilińskiego 1. Sosnowiec. 4760

MIESZKAŃ
jeszcze kilka do wynajęcia. Sosnowiec, Pieniackiego 7, Lachman, tel. 61644. 4763

POSADY i PRACE

CZELADNIK
krawiecki potrzebny na tychmiast. Sagan, Będzin, Piłsudskiego 13, tel. 71389. 4648

INSTRUKTOR
OPLG obejmie odpowiednie stanowisko. — Zgłoszenia do Administracji K. Z. pod „Instruktor". 4727

POTRZEBNA
zdolna panna do pracowni. Sosnowiec, Mariacka 12. Płochow. 4726

ZGUBIONE DOKUMENTY

WALERIA WOLSKA
zgubiła weksel na zł 100 z wystawienia Bolesława Fuińskiego, — który to weksel unieważnia się.

Nauka i Wychowanie

PRZYJMUJĄ
zapisy kancelarie na Koncesjonowane Kursy kroju, szycia, modelowania i bieliźniarstwa Natalii Stypułkowskiej w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 14, telef. 62498. w Strzemieszycach przy ul. Piłsudskiego w Zw. Strzeleckim i w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Sienkiewicza 10 w Związku Legionistów Polskich. Po ukończeniu absolwentki otrzymują świadectwa prawne. Opłata ratami. Biednym ulgi. 4768

RYTMIKI-PLASTYKI
kursy prowadzi
Nina Cichoniowa
w szkole ćwiczeń, ul. Wawel 1 poniedziałki, czwartki. Panienki od 9—14 lat — godzina $3^{1}/_{2}$, dzieci od 5—9 lat godzina $4^{1}/_{2}$.

KORESPONDENTEM
polskim, niemieckim, francuskim, angielskim zostać możesz po odbyciu wzorów listów handlowych „Omega". Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Szewska 17-B 4283

GRUSZCZYŃSKA
Cecylia wyucza nowoczesnego kroju, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizny i modelowania, metodą bardzo łatwą, którą każdy może szybko pojąć. — Uwaga!!! Dla pań zajmujących się gospodarstwem domowym, nauka odbywa się też wieczorem. Sosnowiec Pogoń, Lwowska, Blok drugi m. 52. 4749

RUTYNOWANY
nauczyciel udziela lekcji gry na fortepianie. Sosnowiec, ul. Reymonta 29. B. Rudcz, od godz. 18 — 20 4400

Różne

B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie — H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 2

ZARZĄD
Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a wydzierżawi od zaraz restaurację klubową. Uprasza się o składanie ofert pod wskazanym wyżej adresem. 4765

KUCHARKA
przyjmuje zamówienia na przyjęcia i wesela Maria Puszczewicz, — Staropogońska 7. 4755

SZUKAM
wspólnika do handlu starym żelazem. Wiadomość w Administracji 47?

PRZYJMĘ
pana(nią) na mieszkanie, rodzina bezdzietna Bloki — Pogoń, bl. 4 m. 79. 47?

Zakład pieczątkarski Lucjan Stybliński
Sosnowiec ul. 3 Maja 30. tel. 61.700
wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

LECZNICA PRZYCHODNIA
„Pomoc" chorób skórnych i wenerycznych — Sosnowiec, 3-go Maja 31. 47?

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

HURT i DETAL 4772
LAMPKI
kolorowe, palniki, świece stearynowe i parafinowe najkorzystniej zakupisz w Fabr. Składzie **„ADA" Modrzejowska 30.**
Przyjmujemy lampki do napełniania.
Nasze lampki palą się lepiej...

KINO „EDEN"
Najsławniejsza para śpiewaków



Dla uniknięcia natłoku i dania możności oglądania filmu wszystkim rozpoczynamy seanse I o godz. 15,30, II o godz. 17,30, III o godz. 19,30 i IV o godz. 21,30. W niedzielę I seans o godz. 13,30.

FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH I PRACOWNIA ARTYSTYCZNO - RZEŹBIARSKA
„WIKTORIA"



właścicielka: Wiktoria Urbańczyk
DĄBROWA GÓRNICZA:
ul. Narutowicza Nr. 41, tel. 68-436
POLECA:
POMNIKI I RZEŹBY ARTYSTYCZNE, oraz schody mozaikowe, posadzki, parapety okienne, rury kanalizacyjne, cembrowiny studzienne, słupy ogrodzeniowe, płyty chodnikowe, krawężniki, okładziny ścienne terrazzowe i t. p.
Pierwszorzędne materiały!
Solidne wykonanie!
Dogodne warunki płatności

KINO ZAGŁĘBIE
DZIŚ
Indyjski Grobowiec
Zazdrość potężnego maharadży ściga ukochaną przez stolice świata Bombaj, Londyn, N. Jork.
Obsada: **La Jana, Frits van Dangen, Gustaw Diessl, Theo Lingen, Kitty Jantzen**
Pocz. o godz. 17.30 w niedzielę o g. 15.30

KINO-TEATR „PATRIA" L. Marcinkowski S-ka w Sosnowcu dawn. Kino Palace
DZIŚ
ERROL FLYNN i Olivia de Havilland
w pięknym romansie filmowym
„ROBIN HOOD"
UWAGA: w niedzielę początek o godz. 14.30, a w dni powszednie o godz. 17.30

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61078
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Do 10 wyrazów w każdem komplecie:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 8.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacnowskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Macska.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI